

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i  
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

DWUMIESIĘCZNIK wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman, CHESTER SPRINGS, Pa. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Maz.

# 80

## Lat – spuścizna prawdy

WIELE SIĘ WYDARZYŁO w Ruchu Prawdy w okresie 80 lat, które upłynęły od śmierci Pastora Russella, jego głównego architekta pod zwierzchnictwem Pana. Czas kiedy „stróżowie” „okiem w oko ujrzeli” (Izaj. 52:8) w znacznej mierze przeminął i przedstawiono rozbieżne interpretacje Prawdy Żniwa.

Niektóre z nich można usprawiedliwić upływem czasu. Prawdą jest, że ani br. Russell, ani bracia w okresie Żniwa nie przewidywali, iż świat nadal z wielkim trudem, ciężko dysząc, będzie posuwał się naprzód tak długo po zakończeniu Czasów Pogan. To wielu zniechęca i sprawia, że odczuwają potrzebę ponownej oceny oczekiwań Żniwa.

Lecz spuścizna trwałej Prawdy biblijnej jest rzeczywistością: stan umarłych, jedność Boga, niewidzialna obecność naszego Pana, powrót Izraela do swojej ojczyzny, ziemskie i niebiańskie aspekty nadchodzącego Królestwa, nie wysłowiona logiczność okupu, tak jasno przedstawiona przez br. Russella — to są doktryny biblijne, wokół których mogą się jednoczyć wszyscy studenci biblijni.

Ten okolicznościowy numer czasopisma jest pewnego rodzaju wyrazem uznania, chociaż niewielkim, dla brata Russella, jako sługi Żniwa. Cenimy go jako jednego ze współczesnych bohaterów wiary, nie jako idola, lecz jako posłannika Pańskiego. Dzięki jego służbie błogosławione Pismo Święte zostało uwolnione ze skarlowiących błędów wyznaniowych przeszłości, i ta Księga wydała swe Światło a my jako studenci biblijni jesteśmy uprzywilejowani w nim chodzić.

W tę godną uwagi rocznicę możemy ponownie rozpamiętywać błogosławieństwa odebrane z Prawdy Żniwa i składać podziękowania Bogu, od Którego ona pochodzi.



*Fotografia z nagrobka br. Russella.  
Na medalionie pojawiło się kilka odprysków.  
(Więcej zdjęć na stronie 69).*

# PIERWSZE UKAZANIE SIĘ DAWIDA — - TYP I ANTYTYP\*

1 Sam. 16:1-23

**R**OK TEMU pamiątkowy artykuł poświęcony naszymu Pastorowi dotyczył Dawida i Goliata. Obecnie pragniemy przedstawić jako coroczny artykuł pamiątkowy o nim pt. Pierwsze ukazanie się Dawida, tak jak ono jest podane w 1 Sam. rozdz. 16. Jak już wskazaliśmy w artykule o Dawidzie i Goliacie, Dawid w Psalmach czasami jest typem na naszego Pana, czasami na Kościół, a czasami zarówno na naszego Pana, jak i na Kościół. W wydarzeniach historycznych, jak to obecnie rozumiemy, chociaż doświadczenia Dawida ilustrują i często w ogólny sposób stanowią typ spraw związanych z doświadczeniami klasy Chrystusowej, szczególnie on jest typem na naszego Pastora jako Pańskiego wykonawcę w tej części urzędu, której zadaniem było toczenie walk Pańskich. Wskutek tego jako wykonawca był panem nad czeladzią Pańską, jako wojownik zaś był dowódcą wojsk Pańskich. Pierwsze ukazanie się Dawida nastąpiło po całkowitym odrzuceniu Saula przez Pana. Chociaż Saul (*supragniony*) ogólnie przedstawia nominalny Izrael zarówno cielesny, jak i duchowy, to szczególnie jest typem wodzów utracjuszy koron z dwunastu denominacji chrześcijaństwa. Mamy nadzieję niebawem podać ogólne szczegóły o Saulu jako typie na tych wodzów utracjuszy koron. Tu, dla celów tego artykułu, wystarczy nadmienić, iż utracjusze koron zostali odrzuceni przez Pana jako Jego wodzowie w dwunastu denominacjach chrześcijaństwa na skutek zaniedbania w przewyciężeniu grzechu, mimo obłamania niektórych gałęzi z drzewa grzechu i za podejmowanie prób ofiarowywania Panu rzeczy zabronionych, jak jest to przedstawione w typie, gdy Saul zaniechał zabicia Agaga, króla Amalekitów (grzechy) oraz za oszczędzenie ich naj wyborniej szych stad i trzód, utrzymując, iż zostały przeznaczone na ofiarę. Z drugiej strony Samuel (*imię Boże*) ogólnie jest typem Maluczkiego Stadka, a zwłaszcza tych jego wodzów, którzy zapoczątkowali ruchy Maluczkiego Stadka, a potem zrezygnowali z przywództwa zanim wodzowie utracjuszy koron podjęli sekciarską działalność, mimo że nadal w podrzędnej roli byli aktywni w tych sekciarskich grupach. Taki był sposób jego postępowania we wszystkich z dwunastu ruchach Maluczkiego Stadka, zamienionych w denominacje przez wodzów utracjuszy koron.

(2) Naturalnie, po odrzuceniu przez Pana za niewierność antytypicznego Saula, w każdej z dwunastu denominacji antytypiczny Samuel opłakiwał antytypicznego Saula. Tak się działo po stosownym akcie niewierności w każdej z dwunastu denominacji. W związku z tym było dwanaście takich odrzuceń, niekiedy w odstępach setek lat, np. odrzucenie wodzów utracjuszy koron kościołów Greckokatolickiego i Rzymskokatolickiego nastąpiło na setki lat przed odrzuceniem innych wodzów utracjuszy koron, np. kościołów Luteranckiego i innych kościołów protestanckich, z których ostatnie rozpoczęło się w 1846 roku i dotyczyło wodzów Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, gdy pierwsza grupa ich wodzów została tak

potraktowana. Po każdym z takich odrzuceń (w. 1) antytypiczny Samuel smucił się z powodu tych odrzuczonych, tzn., że wodzowie Maluczkiego Stadka w wymienionych denominacjach byli zmartwieni stanem utracjuszy koron postępujących źle po ich odrzuceniu przez Pana, ponieważ wodzowie Maluczkiego Stadka byli wolni od zawiści, miłowali tych wodzów utracjuszy koron i w sposób naturalny odczuwali smutek wywołany ich coraz głębszym upadaniem w grzech, błąd i omyłki taktyczne. Pan widocznie nie dał do zrozumienia naszemu Samuelowi, aby przestał się martwić aż do ostatniego z dwunastu odrzuceń, gdy nadejdzie właściwy czas na szukanie kolejnego wodza ludu Bożego, gdyż taki smutek nie tylko nie jest niewłaściwy, lecz jest w harmonii z duchem Pańskim, który cierpi, gdy ktoś popada w duchowe niepowodzenie. Tylko wówczas opłakiwanie czyjś upadku staje się niewłaściwe, gdy jest to upadek do klasy wtórej śmierci (3 Mojż. 10:6, 7). Świadomość, iż odrzucenie Saula było ostateczne, sprawiła, że takie martwienie stawało się bezcelowe. Gdy nadszedł czas szukania następnego wodza ludu Bożego antytypiczny Samuel miał zaprzestać martwienia się, gdyż przeszkadzałoby mu to w bliskiej pracy, która miała nastąpić.

(3) Następnie Bóg polecił antytypicznemu Samuelowi napełnić swój umysł (róg, w. 1) stosownymi prawdami, takimi, które przysposobiłyby przyszłego pomazańca do pracy, którą miał wykonać. Antytypiczny Samuel miał znaleźć tego wybranego (bom tam sobie upatrył, w. 1) spośród nominalnego i prawdziwego ludu Bożego (Isajego, w. 1), który miłuje i studiuje Biblię (Betelem,

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”  
2 Piotra 1: 12

RokLXXIX Wrzesień — Październik, 1997 Nr 5  
(A.D. 1997-A.M. 6126)

## SPIS TREŚCI

80 lat — spuścizna prawdy .....	okładka
<b>Pierwsze ukazanie się Dawida —</b>	
<b>Typ i antytyp</b> .....	66
Siedem próbowanych klas .....	67
Uznanie wyboru Pańskiego .....	70
Br. Russell polecony dr. Seissowi .....	73
<b>Czy czytanie „Wykładów Pisma Świętego” jest studiowaniem Biblii?</b> .....	75
„Wszyscy ... będą wyuczeni od Boga” .....	77
„Wykłady Pisma Świętego” .....	77
nie zastępują Biblii .....	77
<b>Pytania Biblijne</b> .....	78

OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI  
I OBJAWIENIA CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA  
NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA” - Tytus 2:13

\* Dokładna kopia artykułu, który po raz pierwszy ukazał się w *Presem Truth*, 1 października 1937 roku.

*dom chleba*, w. 1). Nie mamy przez to, rzecz jasna, rozumieć, że Bóg przemówił do antytypicznego Samuela ustnie lub w natchnieniu, gdyż On zaprzestał takich metod komunikowania się po skompletowaniu Biblii. Ilekroć jest powiedziane, że Bóg antytypicznie mówił do ludu po skompletowaniu Biblii, należy raczej przez to rozumieć, że czynił to przez zasady swojego Słowa, przez swojego Ducha i przez swoje opatrności. Tego rodzaju mówienie do antytypicznego Samuela, wzmiankowane w w. 1, rozpoczęło się w 1846 roku do Williama Millera, który zdając sobie sprawę, że wielcy wodzowie kościoła nominalnego zostali odrzućeni przez Pana a on jest zbyt stary i znudzony, aby mógł zostać wodzem, rozglądał się dookoła za wodzem wybranym przez Pana, wiedział bowiem, iż prawdziwy lud Boży musi mieć wodza i że wodzowie nominalnego kościoła już dłużej nie nadawali się na to stanowisko. Bóg tymi sposobami dał mu do zrozumienia, iż dlatego należało znaleźć innego wodza. Lecz tu tkwiła trudność: gdyby on i inni członkowie antytypicznego Samuela publicznie poszukiwali takiego wodza (Jakoż mam iść? w. 2) to wodzowie utraczący koron poddaliby ich ekskomunice w swych kościołach (Saul... zabije mię, w. 2). Pan na taką ewentualność miał sposób wyjścia, powierzając antytypicznemu Samuelowi dwojaką pracę: (1) publiczną i (2) prywatną—niepubliczną. W pracy publicznej miały być podejmowane ewangeliczne starania, w celu nawrócenia grzeszników do sprawiedliwości [Weźmij z sobajawowicę (nie cielca lub kozła, lecz zwierzę stanowiące typ ludu mającego próbnie poczytaną ludzką doskonałość — tak jak czerwona jałowica była typem na Starożytnych Godnych — które wskazywało na pracę prowadzącą do próbnego usprawiedliwienia), w. 2].

(4) Od 1829 roku do 1844 roku br. Miller i inni członkowie antytypicznego Samuela głosili chronologię, która wskazywała na powrót Pana. Potem w 1844 roku nastąpił ich zawód i naturalnie od tego czasu nie mogli publicznie głosić o znamionach czasu. W tych okolicznościach jedyną rzeczą dla nich możliwą, jeśli mieli pojawić się pośród nominalnego ludu Bożego, było głoszenie posłannictwa, które ten lud mógł apróbować. Takim właśnie posłannictwem było wezwanie do pokuty i wiary. Nie tylko nominalny, lecz także prawdziwy lud Boży mógł wziąć udział w takiej pracy jakiś czas przed 1874 rokiem (wezwiész Isajego na ofiarę, w. 3). W związku z tego rodzaju pracą Bóg miał doprowadzić do spotkania antytypicznego Samuela z antytypicznym Dawidem, w celu pomazania Dawida. Samo pomazanie miało być dokonane w ramach prywatnej działalności (Ja tobie oznajmię, co masz czynić, w. 3). Stosownie do tego br. Miller i inni rozpoczęli w 1846 roku dwojakiemu rodzaju działalność: publiczną mającą na celu nawracanie grzeszników do usprawiedliwienia i prywatną stawiającą sobie za cel wyszukanie i pomazanie wodza dla ludu Bożego (uczynił Samuel, jako mu powiedział Pan, w. 4), prowadząc ją zarówno wśród nominalnego, jak i prawdziwego ludu Bożego, jako miłośników i badaczy Biblii (przyszedł do Betlejem, w. 4). Tak więc ostatnie lata życia br. Millera były poświęcone tej powyżej wzmiankowanej dwojakiemu rodzaju pracy. Niemniej jednak wodzowie nominalnego i prawdziwego ludu Bożego, pamiętając o nie-

spełnieniu się oczekiwań br. Millera, dotyczących 1844 roku, obawiali się, że być może on będzie usiłował prowadzić działalność propagandową podobną do tej niedudanej w 1844 roku (ulekłszy się starsi miasta, w. 4), gdyż po przeżytych w 1844 roku rozczarowaniu, proctwa dotyczące czasów stały się bardzo niepopularne, a ich głosicielom zdawało się, że są wodzowicami. Dlatego rzeczą naturalną było, że wodzowie nominalnego i prawdziwego ludu Bożego, wielu z tych, którzy popierali działalność br. Millera przed 1844 rokiem, obawiali się takiej pracy i takich pracowników.

### SIEDEM PRÓBOWANYCH KLAS

(5) Dlatego oni z obawą zapytali antytypicznego Samuela, czy zamierza uczynić coś cieszącego się powodzeniem (Spokojneli jest przyjsie twoje?, w. 4). Zapytali właściwie, gdyż zdawali sobie sprawę, iż ponowienie wysiłków propagandowych podobnych do tych, które przyniosły zawód zaszkodziłoby miłośnikom i badaczom Biblii. Dlatego br. Miller i inni, zapewnili pytających, że ich intencją jest zapewnienie pomyślności Prawdzie i sprawiedliwości wśród nominalnego i prawdziwego ludu Bożego przez dążenie do nawrócenia grzeszników do sprawiedliwości (przyszedłem, abym ofiarował Panu, w. 5). Skutkiem tego oni zachęcili wodzów nominalnego i rzeczywistego ludu Bożego, miłującego i badającego Biblię, aby połączyli się z nimi w tej ewangelicznej pracy przez odłączenie się (Poświęćcież się, w. 5) i poświęcenie się jej (pójdźcie ze mrią na ofiarę, w. 5). Ci członkowie antytypicznego Samuela podobnie zachęcili do odłączenia się i poświęcenia się, nominalnego i prawdziwego, ludu Bożego miłującego i badającego Biblię (poświęcił Isajego ... na ofiarę, w. 5). Tego rodzaju praca uzyskała poparcie takich osób. Kontynuowano ją prawie do 187 V roku. To, oczywiście, wymagało lat, by wypróbować i odrzucić siedmiu synów antytypicznego Isajego, a czas od 1846 do 1871 roku nie był zbyt długi dla takiej pracy, gdyż w każdym przypadku okres ten trwał przeciętnie krócej niż 4 lata, co wskazuje raczej na szybką pracę. Podczas gdy Isaj przedstawia cały nominalny i prawdziwy lud Boży miłujący i badający Biblię, to jego synowie przedstawiają różne klasy pośród niego. Tak więc on go przedstawia jako całość, a jego synowie przedstawiają go jako podzielonego na klasy, czyli części składowe. To stanie się zrozumiałe po przedstawieniu faktów tej sprawy, w miarę ich ujawniania.

(6) Tak więc, te siedem klas (w. 10), spośród nominalnego i prawdziwego ludu Bożego miłującego i badającego Biblię, uczestniczyły w pracy ewangelicznej zapoczątkowanej przez antytypicznego Samuela. One uczestniczyły w pewnej naturalnej kolejności, co jest symbolizowane w typie przez kolejność zdarzeń według wieku. Antytypiczny Elijab, naturalnie, okazał się jako najwybitniejszy ze wszystkich w tej pracy. Stanie się to widoczne, gdy przyznamy, iż Elijab (w. 6) stanowi tu typ tej samej klasy próbnie usprawiedliwionych, na jaką wskazuje typ Lewitów Gersona, tj. tych próbnie usprawiedliwionych, którzy się starali doprowadzić grzeszników do usprawiedliwienia (antytypiczni Gersoni lobniccy) i tych, którzy się starali doprowadzić próbnie usprawiedliwionych do poświęcenia (antytypiczni Gersoni semeiccy). Co praw-

da, ogólnie oni składają się ze wszystkich próbnie usprawiedliwionych, którzy angażują się w tej pracy, jednak wyraźnie składają się głównie z kleru, lokalnych starszych, superintendentów i nauczycieli szkół niedzielnych oraz innych szczególnie gorliwych świeckich pracowników, jak to wykazano w numerach 34 i 36 Ter. Pr. Najbardziej wyróżniający się dział pracy ewangelicznej, jakiej oczywiście oni się podjęli, zwrócił naturalnie na nich, jako pierwszych ze wszystkich, uwagę antytypicznego Samuela (A gdy przyszedł ujrzał Elijabę [*mój Bóg jest Ojcem*], w. 6). Ich gorliwość, jak również sprawy uwypuklone w w. 7, które omówimy, gdy będziemy studiować w. 7, i które sprawiły, że antytypiczny Samuel doszedł do wniosku, że to właśnie oni zostali wybrani na przywódców pośród ludu Bożego (ten jest przed Panem pomazaniec jego, w. 6). Pan jednak przez zasady swego Słowa, przez swego Ducha i przez swoje opatrności niewątpliwie mające związek z postępowaniem antytypicznego Elijabę w pracy ewangelicznej, które dowiodły jego pychy, arogancji, i innych wad (1 Sam. 17:28), powiedział antytypicznemu Samuelowi, że antytypiczny Elijabę nie został przez Niego wybrany (gdyżem go odrzucił, w. 7), pomimo jego wiedzy (urody) i talentów (wysokości wzrostu jego). Sądy Pańskie nie są, tak jak sądy ludzkie, oparte wyłącznie lub w głównej mierze na powierzchowności zewnętrznej takiej jak wielka wiedza i talent, lecz głównie na właściwościach serca. Informując w ten sposób antytypicznego Samuela, Pan udzielił mu zarówno dobrej lekcji, jak i łagodnej nagany. Chociaż Pan nie gardzi wiedzą ani talentami, jak niektórzy błędnie myślą, lecz gdy wiedza i talenty są poświęcone używa je z korzyścią w Swojej sprawie, to jednak On nie kładzie na nie głównego nacisku. Największą bowiem wagę przywiązuje Pan do właściwości serca, których brakowało antytypicznemu Elijabę pomimo jego wiedzy i talentów, które, jeśli nie idą w parze z miłosierdziem, jedynie nadymają (1 Kor. 8:1).

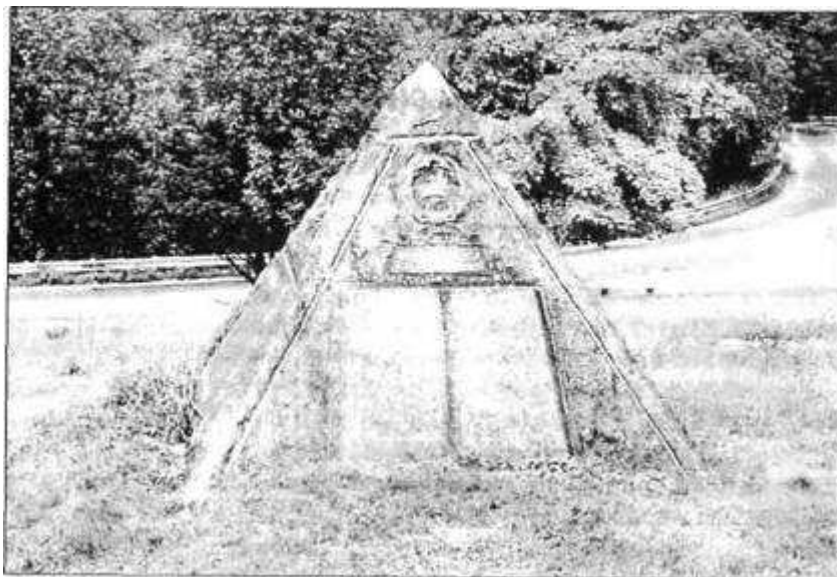
(7) Następna klasa, która okazała się najwybitniejszą w udzielaniu pomocy antytypicznemu Samuelowi w stosownej pracy ewangelicznej składała się z próbnie usprawiedliwionych redaktorów i wydawców, którzy bezpłatnie udzielali pomocy w ogłaszaniu i zalecaniu pracy ewangelicznej antytypicznego Samuela, starając się zapewnić w niej udział publiczności. Ci są w typie pokazani tutaj przez Abinadabę (*mój ojciec jest szlachetny* [lub *uparty*], w. 8), a z innego punktu widzenia są przedstawieni przez typicznych Lewitów Merarytów. Redaktorzy spośród nich są pokazani przez typ Merarytów mahelickich, wydawcy zaś spośród nich przez typ Merarytów muzycznych, jak to przedstawiliśmy w numerach 34 i 36 Ter. Pr. Niektórzy spośród tych redaktorów i wydawców mieli zdolności umysłowe i finansowe oraz gorliwość w pracy. Gdy antytypiczny Isaj wezwał ich do pomocy przy antytypicznej ofierze, a oni odpowiedzieli na wezwanie, to niewątpliwie krótko musieli wywierać korzystne wrażenie na antytypicznym Samuelu. Lecz to wrażenie po jakimś czasie minęło na skutek działania odpowiednich zasad słowa Bożego, Ducha Pańskiego oraz opatrności Pańskich, jak również gdy Pan poinformował antytypicznego Samuela o braku kwalifikacji na ten urząd u antytypicznego Abinadabę, a Samuel,

stosownie do tego, zaniechał dalszych wysiłków względem tej klasy pomocników.

(8) Następnie nominalny i prawdziwy lud Boży miłujący i badający Biblię przyprowadził antytypicznego Sammę (*cud*, w. 9) jako pomocników w ewangelicznej pracy antytypicznego Samuela. Samma przedstawia tych próbnie usprawiedliwionych wierzących, którzy jako Lewici Wieku Ewangelii wykonywali pracę naukową. Tak więc on odpowiada Lewitom kaatyckim, których antytyper Wieku Ewangelii, jak to widzieliśmy w numerach 34 i 36 Ter. Pr., zajmowały się pracą lingwistyczną z zakresu rewizji tekstów Biblii w językach greckim i hebrajskim (antytypiczni Kaatyci gersonicko-amramicy), opracowywaniem słowników, gramatyk, tłumaczeń i konkordancji (antytypiczni Kaatyci eliezerycko-amramicy), interpretacyjną wstępów do Biblii (antytypiczni Kaatyci zychro-izaaryccy), komentarzami (antytypiczni Kaatyci nefegicko-izaaryccy), harmonetyką (antytypiczni Kaatyci korecko-izaaryccy), pracami historycznymi na temat Biblii i Kościoła oraz biografiami (antytypiczni Kaatyci jeryjaszycko-hebronicy), chronologią biblijną (antytypiczni Kaatyci amaryjaszycko-hebronicy), archeologią biblijną (antytypiczni Kaatyci jaehazyjelicko-hebronicy), geografiami biblijnymi (antytypiczni Kaatyci jekmanicko-hebronicy), systematyczną pracą z zakresu apologetyki biblijnej (antytypiczni Kaatyci setrycko-husyjelicy), doktrynami biblijnymi (antytypiczni Kaatyci elisafanicko-husyjelicy) i etyką biblijną (antytypiczni Kaatyci myzaelicko-husyjelicy). To byli uczeni pośród Lewitów Wieku Ewangelii. Naturalnie, między próbnie usprawiedliwionymi uplasowałoby się jako ostatni biorący udział w pracy ewangelicznej, gdyż tego rodzaju praca jest raczej odległa od sfery ich służby, która przez swój naukowy charakter, głębię i szczegółowość, ze wszystkich prac Lewitów Wieku Ewangelii, najmniej się nadaje do działalności ewangelicznej. Pozostawanie przez nich na uboczu, głębia i temat spraw wkrótce dowiodły niemożności objęcia przez nich tak potrzebnego i poszukiwanego przywództwa. Wskutek tego, dzięki tym wskazówkom, Pan wykazał antytypicznemu Samuelowi, iż odrzucił antytypicznego Sammę, a wraz z Jego odrzuceniem nastąpiło zupełne odrzucenie trzech grup próbnie usprawiedliwionych. Tak więc poszukiwany przywódca musiał znajdować się między poświęconymi. A następnymi czterech synowie Isajego (w. 10) przedstawiają klasy wśród poświęconych.

(9) Kogo przedstawiają pierwsi trzej z tych czterech synów, tj. czwarty, piąty i szósty syn Isajego? Nasza odpowiedź jest następująca: przedstawiają utracjuszy koron wśród poświęconych, w okresie od około 1858 roku do około 1868 roku, *uważanych antycypacyjnie za Lewitów Okresu Epifanii*. To, że Bóg „przywołuje te rzeczy, których nie ma, jakoby były”, mając na uwadze czym będą uczy Pismo Święte (Rzym. 4:17). To jest także pokazane w obrzędzie poświęcenia kapłaństwa w tym że Aaron był przyobleczony w szaty chwały i piękności przed swym poświęceniem (3 Mojż. 8:6-9, 12-15), co, jak nasz Pastor wykazuje (Cienie Przybytku str. 38, 1), stanowi typ faktu, że przed poświęceniem Najwyższego Kapłana Świata, Bóg spoglądał na Niego, mając na względzie kim będzie w Tyśiącleciu, jakoby był takim przed swym poświęceniem.

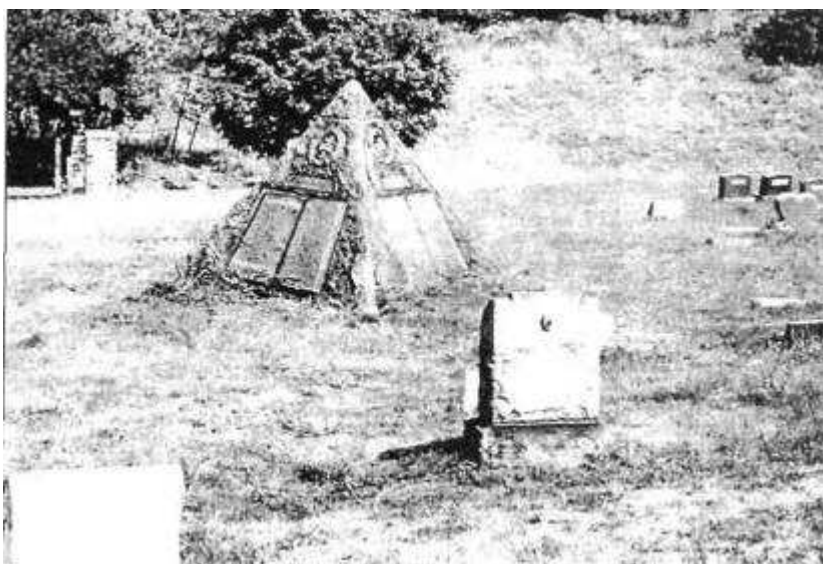
Poniższe fotografie pokazują położenie grobu br. Russella na cmentarzu Rosemount na przedmieściach Pittsburgha, w Pensylwanii.



*Pamiątkowy kamień w kształcie piramidy z emblematem krzyża i korony oraz z „księgą żywota”.*



*Kamień nagrobny z napisem:  
„Charles T. Russell. 16 Luty  
1852 — 31 Październik 1916.  
Postannik Laodycejski”  
(Zdjęcie Pastora jest powielone na  
okładce tego numeru).*



*Ogólny widok „piramidy”  
pokazujący jej wielkość i  
położenie wobec nagrobka.*

To jest także typicznie wprost pokazane, w odniesieniu do utracjuszy koron, w 4 Mojż. 16, gdzie Korę (kaatyta) i 250 współuczestniczących z nim w sprzeczcie Lewitów są typem na utracjuszy koron w Prawdzie (Korę) i w nominalnym kościele (250 Lewitów) sprzeciwiających się Jezusowi (Mojżesz) i Kapłaństwu (Aaron) podczas przesiewania w latach 1908-1911, gdy rzeczywiście Lewici w tym czasie byli próbnie usprawiedliwieni, a natomiast Lewici Wielkiej Kompanii należą do okresu Epifanii. Przeto ci przesiewacze z lat 1908-1911, zanim się stali członkami klasy Wtorej Śmierci (przed Panem zabici przez ogień Pański — 4 Mojż. 16:35) musieli być traktowani antycypacyjnie jako epifaniczni Lewici. Stosownie do tego rozumiemy, że czwarty syn Isajego przedstawia takich utracjuszy koron od około 1858 roku do około 1862 roku, jakoby byli antycypacyjnymi Gersonitami Epifanii, którzy jako tacy współpracowali z antytypycznym Samuelem w jego stosownej pracy ewangelicznej. Ci utracjusze koron zostali odrzuceni częściowo z powodu swej nieprzydatności i częściowo z tego powodu, że było ich wielu, podczas gdy Pan poszukiwał jednostki na przyszłego religijnego przywódcę.

(10) Zatem piąty syn Isajego stanowiłby typ tych utracjuszy koron, którzy jako poświęceni redaktorzy i wydawcy, od około 1862 roku do około 1865 roku współpracowali z antytypycznym Samuelem w jego stosownej pracy ewangelicznej i którzy antycypacyjnie byli widziani jako Meraryci okresu Epifanii, mimo że byli próbowani od około 1862 roku do około 1865 roku. Zostali oni odrzuceni z tych samych powodów co antycypacyjni Gersonici epifaniczni. Szósty syn Isajego przedstawiałby więc tych utracjuszy koron, którzy jako uczeni w dziedzinach językoznawstwa, tłumaczeń, historii i systematyki od około 1865 roku do około 1868 roku współpracowali z antytypycznym Samuelem w jego stosownej pracy ewangelicznej i którzy antycypacyjnie byli widziani jako Kaatyci epifaniczni. Zostali także odrzuceni z braku kwalifikacji do objęcia tego stanowiska, jak również z tego powodu, iż urząd na który poszukiwano odpowiedniej osoby miał być obsadzony tylko przez jedną osobę. Proces eliminacji, jaki dotąd przeszli antytypiczni kandydaci, odrzucił sześć różnych klas pozbawiając je możliwości wyboru. Pozostała tylko jeszcze jedna klasa wśród nominalnego i prawdziwego ludu Bożego miłującego i badającego Biblię, a było nią Maluczkie Stadko, które w typie zgodnie z badanym przedmiotem jest przedstawione przez siódmego syna Isajego, i które od około 1868 roku do około 1871 roku współpracowało z antytypycznym Samuelem w pracy ewangelicznej. Odrzucenie tej klasy także dowodzi, że nie była ona wystarczająco wykwalifikowana do objęcia urzędu o którym mowa, gdyż odrzucenie jej wynikało również z faktu, iż ten urząd mogła objąć tylko jednostka. Dlatego od samego początku było pewne, iż każda klasa zostanie odrzucona, bez względu na fakt, że jedną z nich była klasa Maluczkiego Stadka. Mimo, że członkowie Maluczkiego Stadka są i byli lojalni, jako całość nie kwalifikowali się na to stanowisko. Tylko jednostka spośród nich miała niezbędne kwalifikacje i dlatego Bóg od samego początku ją i tylko ją miał na uwadze jako mającą objąć ten urząd

(bom tam sobie upatrył między syny jego króla, w. 1), chociaż od samego początku antytypiczny Samuel nie był zapoznany z tym faktem i dlatego uważał w przypadku każdej z siedmiu klas, że przed Panem znajdował się pomazaniec Pański. Maluczkie Stadko przeszło takie dokładne badanie w latach od 1868 do 1871. Wyżej podane okresy próbowania tych siedmiu klas są jedynie przybliżone i oparte na kolejności przedstawiania siedmiu synów w typie, i na siódmej średniej antytypicznego okresu, lat od 1846 do 1871, i w przypadku każdego są wyznaczone domyślnie.

#### UZNANIE WYBORU PAŃSKIEGO

(11) Od samego początku w latach od 1846 do 1871 antytypiczny Samuel poszukiwał przywódcy dla ludu Pańskiego i on był pewny, że skoro wodzowie utracjuszy koron zostali odrzuceni jako kandydaci na ten urząd, to do jego obsady Pan musi mieć jeszcze kogoś na uwadze. Wskutek tego przez postawę serca i umysłowe przekonanie, bez użycia słów, on nadal po odrzuceniu tych siedmiu klas poszukiwał takiego przywódcy pośród ludu Bożego (rzekł Samuel do Isajego: Wszyscyż to już synowie?, w. 11). Taki przywódca był przygotowywany częściowo przez oddziaływanie na niego w okresie prenatalnym (w latach 1851 i 1852), które dało mu potrzebne zdolności umysłu i serca (gdyż jego rodzice poświęcili go Panu przed narodzeniem i wyposażyli w odpowiednie zdolności), częściowo zaś przez staranne wychowanie w dzieciństwie, które sprawiło, że w późniejszych latach twierdził, iż nie przypomina sobie takiego okresu, w którym nie przejawiałby postawy poświęcenia — zawsze starał się pełnić wolę Bożą — częściowo przez postawienie sobie za cel, aby nie wierzyć niczemu co sprzeciwiałoby się Boskiemu charakterowi (do jakich doświadczeń z sekciarskim kościołem, niewiarą, pogaństwem i innymi niechrześcijańskimi religiami doprowadziła go ta zasada w okresie dwóch lat, 1868-1870, opisaliśmy w 1934 roku, w październikowej PT i w Ter. Pr. '95, 66-79), i częściowo przez ochłonięcie niemalże z rozpaczy, gdy, około 1870 roku, doszedł Prawdy religijnej, dzięki usłudze Jonasza Wendella, adwentystycznego kaznodziei (Z '16, 170, par. 9, 10), który przekonał go, że Biblia jest Bożym objawieniem i że nie uczy ona ani o ludzkiej nieśmiertelności, ani o wiecznych mękach, a co za tym idzie nie uczy też o przeznaczeniu wielu członków ludzkiej rodziny na wieczne męki, o czym nauczało wyznanie wiary jego poprzedniego kościoła, przez co sądząc, że to Biblia naucza tych doktryn, odrzucił Biblię jako objawienie Boże. Tak więc pod wpływem usługi Jonasza Wendella pragnął zbadać twierdzenie Biblii, iż jest ona Bożym objawieniem i uznał je za prawdziwe. Członkami antytypicznego Samuela, którzy otrzymali odpowiedź, „Jeszcze został najmłodszy” (w. 11) byli bracia George Stetson i George Storrs (Tower Reprints, 46, 4, 10-13; 71, 3-5, 14, 15; 623, 624), którzy mieli zaszczyt i przywilej pomazać br. Russella na antytypicznego Dawida w latach 1871 do 1874 (Z '16, 170, par. 13). Warto zapoznać się z tymi informacjami.

(12) Odpowiedź Isajego antytypicznie daje do zrozumienia, iż w tym czasie br. Russell działał jako duchowy pasterz niektórych owiec Pańskich (pasie owce, w. 11).

Stąd wynika, że ta odpowiedź musiała być udzielona wówczas, gdy przyszedł do siebie po swej nieomal rozpaczy w poszukiwaniu objawienia Bożego, którego wcześniej przez dwa nużące lata szukał na ponurych pustyniach poganizmu i mahometanizmu, o których się przekonał, że nie było na nich żadnej oazy, gdzie spragniona dusza, mogłaby ugasić swe religijne pragnienie. Zrozumiawszy, że Biblia była natchniona przez Boga i że nie uczy o ludzkiej nieśmiertelności, wiecznych mękach i przeznaczeniu na nie ogromnej większości rodzaju ludzkiego, ale że zgodnie z Biblią śmierć jest karą za grzech i że rodzaj ludzki jest na nią skazany, nie według przeznaczenia, lecz z Bożego wyroku wydanego na zbuntowanych grzeszników, serce tak pełne gorliwości, miłości do Boga, Prawdy i swych bliźnich nie mogło postąpić inaczej, niż wypowiedzieć tę odrobinę posiadanej Prawdy. I tak, począwszy od 1870 roku zgromadził on wokół siebie grupę biblijną, której członkom starał się pomóc w sprawach Bożych tak daleko jak sam je poznał. Tak więc pasł owce (w. 11). Niektórzy członkowie antytypicznego Isajego poinformowali o nim braci Stetsona i Storrsa (posłał i przywiódł go, w. 12), a br. Storrs przesłał mu swe czasopismo pt. *The Bible Examiner* (Przegląd Biblijny). Brat Storrs od lat mówił kazania i pisał w obronie następujących nauk: Adam sprowadził na ludzką rodzinę grzech i śmierć, a nie wieczne męki; Jezus Chrystus dzięki łasce Bożej dał samego siebie na Okup za wszystkich, dlatego wszyscy muszą mieć sposobność zyskania błogosławieństw płynących z okupu; wybrańcom, których wybór nie jest arbitralny, lecz warunkowy oparty na wierze powodowanej miłością aż do zwycięstwa, dana jest ta sposobność w tym życiu, w którym są przygotowani do współdziedictwa z Chrystusem podczas Jego tysiącletniego panowania; nie wybrani otrzymają taką sposobność w Tysiącleciu, a ci, którzy ostatecznie będą niepoprawni zostaną unicestwieni, nie męczeni, wiecznie.

#### NATURALNE ZDOLNOŚCI PASTORA RUSSELLA

(13) Wpływ wywierany na br. Russella jako czytelnika i badacza czasopisma *The Bible Examiner*, zawierającego takie pozycje, był jak najbardziej dobroczynny, lecz zanim to opiszemy musimy zrobić przerwę i zbadać typiczne opisy przedstawiające br. Russella w tym okresie, jak je podano w w. 12. Chociaż opis w tym wersecie nie jest literalny, lecz symboliczny, rzeczą właściwą tutaj będzie nadmienienie o kilku sprawach dotyczących jego stanu fizycznego. Pastor Russell nigdy nie był silny i w pełni zdrowy pod względem fizycznym. Przez długi czas po jego urodzeniu wątpiono czy w ogóle będzie żył. Pomimo tego na ogół był obdarzony pewnymi wspinałymi cechami fizycznymi. Miał 180 cm wzrostu. Co więcej, jego ciało było zbudowane symetrycznie. Szczyt jego głowy był wyjątkowo wysoki, co wskazywało na niezwykle religijne zdolności, a wysokie czoło świadczyło o wielkich zdolnościach intelektualnych, natomiast znaczna szerokość głowy, mierzona na wysokości uszu, mówiła o jego nadzwyczajnych talentach administracyjnych. Wyraźnie zaznaczone brwi wskazywały na zdolności spostrzegawcze, a długi, prosty i wydany nos

na rozwałę. Wyjątkowo szeroki odstęp pomiędzy oczami, powyżej nosa, wskazywał na pojmowanie przez niego formy i szczegółów. Duże, stanowcze usta o cienkich wargach świadczyły o jego komunikatywności, czystości i stanowczości. Miał szare pełne blasku oczy, policzki zaś pełne i często zaróżowione. Tylne część jego głowy, gdzie umiejscowione są społeczne i pewne samolubne zdolności, była jakby odcięta od góry do dołu. Z tego powodu nosił długie włosy i podwijał je w dolnej części tyłu głowy. Ręce miał przeciętnej wielkości i tak delikatne, jak ręce kobiety, która nigdy nie wykonała nimi żadnej pracy. Długie palce nadawały wyrazistość jego gestom, gdy zwracał się do publiczności. Jego cera była jasna. Miał jedną z najpiękniejszych i najbardziej wyróżniających się twarzy, które kiedykolwiek zdobyły członka naszej upadłej rasy. Spojrzenie na tę twarz było błogosławieństwem. Przechodnie widząc go na ulicy obracali się, by mu się przyjrzeć. Nie nosił wąsów, lecz jego broda, zwłaszcza w późniejszych latach, gdy była śnieżno-biała, nadawała mu dobrośliwy i patriarchalny wygląd. Tak więc, pod względem fizycznym był atrakcyjny. Znajomość medycyny i własnego ciała przyczyniła się w dużej mierze do tego, że tak słabowity organizm uczynił on narzędziem, dzięki któremu był w stanie wykonać tak wielkie dzieło.

(14) Także z punktu widzenia frenologii br. Russell był niezwykłym człowiekiem. Frenolog, któremu pewnego razu pokazano jego podobiznę, po przyjrzeniu się jej, choć go nie znał ani nigdy nie widział, zauważył: To jest wyjątkowo utalentowany człowiek. On jest albo rektorem seminarium duchownego, albo magnatem handlowym, lecz nie jestem pewien kim on jest". Frenolog ten na swój sposób wskazał na ogólne talenty tego człowieka — wnikliwego badacza Słowa oraz zdolnego administratora. Faktycznie on uwypuklił dwie główne właściwości służby pastora Russella — jako tłumacza Słowa, mającego pieczę nad spichlerzem i jako Pańskiego szafarza zarządzającego sprawami domu Pańskiego (Mat. 24:45-47; Łuk 12:42-44). Interesujące będzie dla naszych czytelników poznanie doświadczenia, jakie miał brat Russell z profesorem Fowlerem, prawdopodobnie najzdolniejszym ze wszystkich frenologów. Ojciec pastora Russella pragnął, by profesor Fowler zbadał głowę jego syna, mającego wówczas 16 lat. Brat Russell z właściwą sobie pokorą wymawiał się od tego, obawiając się, iż profesor Fowler będzie usiłował mu schlebiać. Na badanie takie miał się zgodzić tylko wtedy, gdyby profesor Fowler obiecał, że mu powie jakie ma braki i jak je uzupełnić, aby zapewnić powodzenie w swoich przedsięwzięciach. Prof. Fowler przeprowadził dokładne badania i zgodnie ze swą obietnicą poinformował br. Russella o jego brakach. Między innymi powiedział, że musi rozwijać wiarę w swoje możliwości i wytrwałość, formułując to w następujący sposób: Młody człowieku, możesz czynić wszystko, czego zechcesz, ale kiedy pomyślisz, że prawie niczego nie możesz dokonać, to rezygnujesz z próby. Aby osiągnąć powodzenie musisz uczynić dwie rzeczy: Uwierzyć, że możesz dokonać wszystkiego czego pragniesz i nigdy nie rezygnować zanim sprawy nie doprowadzisz do szczęśliwego końca. Te dwa trafnie zauważone niedostatki były spowodowane budową tylnej

części jego głowy, która była jakby ścięta. Zmodyfikował on w duchu Pańskim radę prof. Fowlera następująco: Możesz czynić wszystko czego Bóg pragnie, abyś ty czynił i bądź pewien, że nigdy nie zrezygnujesz z danej sprawy, dopóki jej nie dokończysz. Pod koniec życia br. Russella na jego czasce, w miejscu przeznaczonym na organ ciągłości, rozwinęła się wypukłość o około 12 mm, powyżej otaczających go zdolności dowodząc pracowitości w ciągłym rozwijaniu głównego składnika biblijnej cierpliwości. Prawdopodobnie Bóg działał skutecznie na tył głowy br. Russella, aby rozwinąć w nim większą ilość substancji mózgowej, w celu powiększenia jego religijnych organów oraz jego wojowniczych i administracyjnych zdolności, aby tym lepiej przystosować go do pracy.

(15) Przechodzimy obecnie do antytypu opisu Dawida podanego w w. 12. Dawid był „lisowaty”, czyli rumiany, lub opalony, jak podają niektóre tłumaczenia. Biorąc pod uwagę drugie znaczenie, ono odnosiłoby się do opalenizny Dawida wywołanej przez słońce. Stąd antytyp sugerowałby, że brat Russell był próbowany, doświadczany, szczególnie w związku z próbami i pokuszeniami, które przechodził w latach 1868-1871, gdy poszukiwał Bożego objawienia. W tym poglądzie obraz żaru słońca, symbolizującego pokuszenie, próbę, jest właściwy (Mat. 13:5, 6, 20, 21; Łuk. 8:13). Następnie, biorąc pod uwagę znaczenie słowa *rumiany*, to przedstawiałoby brata Russella mającego symbolicznie zaróżowione policzki przez Nowy Testament jako symboliczne słońce (Obj. 12:1), tj. jego poglądy odnoszące się do rzeczy głównie z Nowego Testamentu, jako różniące się od spraw mających przewagę w Starym Testamencie. Ponieważ już wskazaliśmy w PT z października 1934 r. i w Ter. Pr. '95, 66-79, że w czasie, gdy miało się rozpocząć pomazanie brata Russella, on w pełni wierzył w nauki Nowego Testamentu. Obie te myśli są zgodne z faktami i symbolami i z tego względu proponujemy uznać je jako antytyp zarumienienia lub opalenizny Dawida. Dalej dowiedzieliśmy się (w. 12), że Dawid miał piękne oblicze. W symbolice biblijnej twarz zazwyczaj przedstawia wiedzę (IKor. 13:12; 2 Kor. 3:18; Obj. 1:16; 20:11; Dan. 1:15). Stąd piękne oblicze Dawida stanowi typ zrównoważonej symetrycznie wiedzy, którą brat Russell zdobył do czasu swego pomazania. Powyżej opisaliśmy pewne znamienne cechy tej wiedzy. Dawid był piękny na wejrzeniu. To stanowi typ pięknego charakteru, jaki brat Russell rozwinął do osiągnięcia wieku 19 lat, tj. gdy rozpoczęło się jego pomazywanie.

(16) Boże polecenie (w. 12) skierowane do antytypicznego Samuela, działającego w osobach braci George'a Stetsona oraz George'a Storrsa, by pomazać brata Russella (w. 12) było dane im opatrnościowo, a szczególnie bratu Storrsowi, gdy został poproszony i nakłoniony do wysłania bratu Russellowi swego czasopisma pt. *The Bibie Examiner* (Przegląd Biblijny). Gdy dowiedział się o doświadczeniach i potrzebach brata Russella zamieścił w swym czasopiśmie takie artykuły, które szczególnie miały zaspokajać te potrzeby (wziąwszy ... róg z oliwą, pomazał go, w. 13). W ten sposób zostało dokonane pomazanie brata Russella przez antytypicznego Samuela, działającego w osobach braci Stetsona i Storrsa

nie tyle ustnie, co przez pisma i listy. Zostało ono dokonane „pośród braci” brata Russella (w. 13) w tym znaczeniu, że czasopismo i listy były czytane przez innych członków grupy biblijnej brata Russella, jak również przez niego samego i wszyscy członkowie brali udział w dyskusjach na stosowne tematy, ponieważ, co wykazano powyżej, członkowie tej grupy biblijnej stanowili rozmaitych członków siedmiu wyżej opisanych klas ludu Bożego. W tej grupie biblijnej studiowali oni powyżej wzmiankowane tematy tak jak były one omawiane w *The Bibie Examiner* i, jak świadczy brat Russell (Z' 16, 170, par. 11-171, 1), wszyscy wzrastali w wiedzy Słowa Bożego. Lecz członkowie tej grupy biblijnej, włączając brata Russella, nie wiele zdawali sobie sprawy z tego co Pan sprawił, aby się dokonało względem brata Russella. Oczywiście, wszyscy oni dostrzegali jego wzrost w wiedzy, którą bracia Stetson i Storrs wylewali na niego, ale zarówno oni, jak i on sam w niewielkim stopniu zdawali sobie sprawę, że w ten sposób został upoważniony do objęcia urzędu zarządcy nad czeladzią Pańską jako specjalny przedstawiciel Jezusa, bo to właśnie oznaczało jego pomazanie. Mamy pamiętać, iż Dawid nie reprezentuje naszego Pastora w pełnieniu obu funkcji urzędu onego Sługi, lecz tylko jedną z nich — jako Pański wykonawca zarządzający jako administrator i główny wojownik — wódz. Inne typy przedstawiają go jako onego Sługę w charakterze opiekuna spichlerza, wydawaj ącego pokarm na czas słuszny, np. Jeremiasza, Daniela, dwunastu Apostołów, itd.

(17) I, doprawdy, został Duch Pański nad Dawidem od onegoż dnia i na potem (w. 13). To stało się widoczne w trakcie sprawowania przez niego urzędu rządcy żniwa, jak również przewodzenia w kontrowersjach tego okresu. Jego wierność i rozważa jako przejawy Ducha Pańskiego są widoczne w zarządzeniach, które opracował dla różnych działów pracy w Domu Biblijnym w Allegheny, a później w Betel w Brooklynie, dla urzędów filii w różnych krajach, dla publicznych i prywatnych rysów pracy pielgrzymkiej oraz pracy kolporterskiej, ochotniczej, czasopism, gazet, działalności wydawniczej, Fotodramy, pracy pastoralnej, włączając w to wszelkie stosowne urzędowe i finansowe rysy tej pracy. Zdrowy osąd, jaki przejawiał w inicjowaniu, wykonywaniu i strzeżeniu tej pracy nie mógł pochodzić skądinąd, jak tylko z Ducha Pańskiego. Rzeczywiście, skutek pomazania ten Duch Pański zstąpił na niego. Co się tyczy braci Stetsona i Storrsa, którzy w większym stopniu wpłynęli na brata Russella, niż sobie z tego zdawali sprawę, kilka lat później, po pomazaniu przez nich antytypicznego Dawida, śmierć przerwała ich służbę, przy czym drugi z wymienionych prowadził swą pracę wydawniczą do późnej starości (miał on bowiem 78 lat gdy zakończył swój udział w pomazywaniu), do czego zmuszały go wyczerpane władze ciała i umysłu — w czasie przerwy między pomazaniem Dawida i ich śmiercią przebywali oni na wysokim miejscu (Ramata) dobrze rozwiniętego charakteru (w. 13). Zmarli w roku 1879, wierni zwycięzcy, prawdziwi członkowie antytypicznego Samuela. Brat Russell zamieścił, w powyżej przytoczonych odnośnikach do *The Tower Reprint*, wzruszające wiadomości, przedstawiające ich ostatnie chwile,



a ponadto zacytował on także przytaczany powyżej, artykuł pióra brata Storrsa. Jesteśmy przeświadczeni, iż ci dwaj drodzy bracia, których Bóg zaszczycił przywilejem pomazania antytypicznego Dawida, są obecnie z Panem w chwale.

### SAUL W CZASIE PIERWSZEGO UKAZANIA SIĘ NASZEGO DAWIDA

(18) Równocześnie z pomazaniem brata Russella i przebywaniem w nim Ducha Świętego, Duch (w. 14) odstąpił od antytypicznego Saula. Tak jak Duch Pański zawsze prowadził brata Russella naprzód we wszelkim dobrym słowie i dziele, tak duch zły opanował umysł antytypicznego Saula i zawsze pogrążał go w coraz głębszych błędach, zaniedbaniach i nieprawościach. O duchu złym, który usidlił Saula jest powiedziane, że był duchem złym od Pana. Oczywiście, nie ma tutaj wzmianki o istocie duchowej ani w typie, ani w antytypie. Raczej złe usposobienie, które w pierwszej kolejności występowało w obu przypadkach było usposobieniem smutku, melanchoлии, wywołanym odczuciem cofnięcia wszelkiej pomocy ze strony Boga. Ani nie mamy rozumieć, że Bóg takie usposobienie bezpośrednio wzbudził w Saulu. Raczej, jak to ogólnie wykazano w przypadku potępienia, opisanego w 2 Tes. 2:9-11, Pan wycofał swoje poprzednio stawiane przeszkody machinacjom szatana i w ten sposób do puścił, aby miał on wolny dostęp do obu Saulów i ostatecznie, aby szatan wywołał w nich melancholię. To, że ten duch był duchem melancholii, przygnębienia, jest widoczne z jego przeciwieństwa wywoływanego graniem Dawida, celowo zarządzonym, aby przezwyciężyć ten nieszczęśliwy stan umysłu (tedy Saul miał ulżenie, w. 23). Jak widzieliśmy w przypadku członka antytypicznego Saula (dr. Josepha Cooka), aktywnego w walce Dawida z Goliatem, tak również tutaj, Saul z naszego obecnie rozpatrywanego rozdziału stanowi antytyp jednoosobowego, członka antytypicznego Saula. Wierzmy, że fakty dowodzą, iż tajemniczką był dr Joseph Seiss, pastor (luteranckiego) Kościoła Świętej Komunii w Filadelfii, Pa. Był on z pewnością zdolnym człowiekiem, utalentowanym kaznodzieją i znakomitym autorem wielu książek. Nasi czytelnicy z pewnością podziwiali cytowany w Tomie III, na str. 427, 428 wyjątek z jego książki pt. Cud w Kamieniu.

(19) Chociaż on był członkiem, sługą i przywódcą Kościoła luteranckiego, który w swym Wyznaniu Augsburskim i przez swych autorytatywnych pisarzy odrzuca naukę o Tysiącleciu, przyjął jednak fakt, że Biblia naucza o przedtysiącletnim adwencie i tysiącletnim panowaniu naszego Pana. Faktycznie, to właśnie książka dra Seissa o Czasach Ostatecznych, broniąca przedtysiącletniego adwentu i tysiącletniego panowania Chrystusa, przekonała piszącego o prawdziwości tych dwóch doktryn i tym sposobem zapoczątkowała chwianie się wiary autora nin. artykułu w luteranckie kredo. Tak więc przyznajemy się do pewnego rodzaju długu wobec niego. Lecz pozostało wiele pytań, na które poglądy dra Seissa nie dawały odpowiedzi, np. pokrewieństwo obu doktryn do Dnia Sądu, który, jak wyznawał Kościół luterancki i on sam, miał nastąpić w czasie zagłady świata, skutkiem tego po Tysiącleciu, zgodnie z jego poglądem, co sprawiło, że nasza

niepewność w związku z tym tematem pozostawiała nas w zbyt wielkiej ciemności, by móc podjąć jakiegokolwiek zaczepne kroki na ten temat. Niejasności te zostały usunięte, gdy my otrzymaliśmy antytypiczne pomazanie Medada (4 Mojż. 11:26-29) i w ten sposób zostaliśmy przygotowani do wyrzeczenia się kredo luteranckiego, co później szybko uczyniliśmy. Chociaż dr Seiss był mistrzem twórczego władania językiem angielskim oraz bardzo elokwentnym mówcą i pisarzem, to jednak stale pogrążał się w coraz większej ciemności. W nominalnym kościele spośród premilenarystów jest uważany za ich największy autorytet, lecz wśród innych jego dzieł, w swej trzymtomowej pracy na temat Objawienia uwikłał ich w największe związane z tym niedorzeczności. To właśnie on jest odpowiedzialny za nadanie całej tej księdze takiego układu, który sprawia, że całkowite wypełnienie jej pierwszych dwudziestu rozdziałów ma mieć miejsce u schyłku obecnego wieku. On oddzielił 70. tydzień od 69 tygodni (Dan. 9:24-26) i umieścił go przy końcu tego wieku. On przedstawił człowieka grzechu jako jednostkę, która ma się ukazać podczas jego 70. tygodnia i podczas jego pierwszej połowy podbić świat, zbudować literalną świątynię w Jerozolimie, wprowadzić się do niej jako bóg, narzucić całemu światu czczenie siebie i następnie ulec zniszczeniu przy końcu jego 70. tygodnia. On to uczynił z niezrównaną elokwencją ścinającą z nóg osoby nieostrożne i chwiejne. Stanowi najbardziej znamienity przykład głupich panien pogrążających się w zupełnej ciemności.

### BRAT RUSSELL POLECONY DR. SEISSOWI

(20) W osobie dra Seissa wypełnił się typ Saula podany w w. 14-23. Jego mgliste poglądy na temat przedtysiącletniego adwentu i tysiącletniego panowania naszego Pana w odniesieniu do Dnia Sądu i (rzekomego) zniszczenia świata mocno go niepokoiły. Nie mógł przezwyciężyć tych trudności i z tego wyciągnął wniosek, że Pan go porzucił — słuszny wniosek w przypadku rzecznicstwa i przywództwa ludu Bożego. To go mocno przygnębiało, co zauważyli jego współpracownicy (Oto teraz ... trwoży cię, w. 15). Znając bliżej powód braku możliwości przezwyciężenia przez niego tych biblijnych trudności, oni podsunęli mu myśl, aby znaleźć osobę, która będzie mogła je rozwiązać, skoro martwi go własna niemożność w tej sprawie (w. 16). Taka osoba powinna być biegła w harmonizowaniu stosownych wersetów Pisma Świętego (coby umiał grać na harfie, w. 16) i dzięki zharmonizowaniu stosownych wersetów Pisma Świętego, zdolna do odpędzenia przygnębienia u dra Seissa przez usunięcie (bliskiej) przyczyny tego — jego niemożności biblijnego zharmonizowania zawitych tematów (a ulżyć się, w. 16). Ta propozycja spodobała się dr. Seissowi (Upatrzcie mi prośbę męża, w. 17). Wydarzenia te miały miejsce pomiędzy 1875 a 1877 rokiem, a tym samym po wydaniu przez brata Russella swego traktatu Cel i Sposób Powrotu Naszego Pana. Jeden z pomocników dra Seissa przeczytał ten traktat i zauważywszy jak pięknie br. Russell harmonizował w nim różne wątpliwości, których dr Seiss nie mógł uzgodnić, podsunął myśl, aby brat Russell był właśnie tym mężem udzielającym niezbędnej pomocy (Otom widział syna Isajego, ... który umie grać, w. 18), ponieważ on umiał doprowadzić do harmonii te biblijne

zagadnienia, których zharmonizowania potrzebował dr Seiss. Ponadto ów pomocnik dra Seissa polecił brata Russella jako biegłego polemistę (człowiek ... rycerski, w. 18), który potrafił zarówno bronić swych poglądów przed atakami, jak i zbijać twierdzenia swych antagonistów, co stało się widoczne w przypadku wyżej wzmiankowanego traktatu, gdyż był on również nieulekniorny w zakresie kontrowersji (człowiek mężny). Polecił go także jako osobę taktowną, o dużych zdolnościach osiągania wyznaczonych przez siebie celów na swoim polu pracy (sprawny). On również gorąco polecał jego charakter, stanowiący szczególny wzór łask chrześcijańskich (gładki). Ostatecznie zapewnił dra Seissa, że Pan był życzliwy i sprzyjał br. Russellowi w jego przedsięwzięciach (Pan jest z nim).

(21) Po usłyszeniu tego opisu o bracie Russellu i dowiedzeniu się, że on był przewodnim duchem w grupie biblijnej w Allegheny, dr Seiss wysłał prośbę do tej grupy, która, jak przedstawiono powyżej, składała się z członków wszystkich siedmiu klas ludu Bożego (Posłań. do Isajego, w. 19), a nie bezpośrednio do brata Russella, o przysłanie brata Russella do niego. W ten sposób niewątpliwie okazano tej grupie grzeczność, zważywszy, że spełnienie jego prośby pozbawiłoby ją na jakiś czas co najmniej nauczyciela. Przypomniawszy grupie w formie komplementu o pasterskich zdolnościach brata Russella, gdy ją prosił o przysłanie go do niego (Poślij do mnie ... przy stadzie, w. 19). Możemy sobie wyobrazić kołatanie serca i radość duchową odczuwaną przez wszystkich członków tej grupy na wieść o tym, że wielki i sławny dr Seiss pragnął pomocy od ich wodza, tak jak w typie Isaj i jego synowie niewątpliwie odczuwali radość i zaszczyt, że jego syn i ich brat został wybrany do pomocy królowi. Członkowie grupy podsunęli myśl br. Russellowi, aby zabrał swój traktat pt. Cel i Sposób Powrotu Naszego Pana (osła, w. 20), który częściowo składał się z głębokich i trudnych nauk (chleb) i częściowo z płytszej oraz łatwiejszej nauki (fłaskę wina), a także, aby wziął ze sobą swe poświęcone człowieczeństwo (koziołka), tj. aby złożył tę wizytę osobiście, a nie kontaktował się listownie i w ten sposób bezpośrednio zużył część swego człowieczeństwa, która była częścią antytypicznego kozła Pańskiego, dla dobra tej sprawy. Brat Russell przystąpił do realizacji tego planu i udał się w podróż zgodnie z poradą grupy (posłań przez Dawida... Saulowi, w. 20). Tak więc przedstawił się dr. Seissowi w Filadelfii (przyszedł Dawid do Saula, w. 21) i był gotowy służyć mu (stanął przed nim). Gdy byli razem, br. Russell okazał tak wiele łask Ducha, był tak taktowny, rozważny i powściągliwy w mowie, delikatny względem uczuć dra Seissa i zajął tak skromną postawę w trakcie nauczania, udzielanego raczej w formie nasuwania myśli, niż dogmatycznie, że całkowicie zdobył serce dra Seissa (rozmiłował się go bardzo, w. 21).

(22) W Komentarzu Manny z dnia 4 sierpnia pastor Russell przestrzega lud Boży przed dogmatyzmem przejawianym szczególnie podczas rozmów z ludźmi wielkimi i uczonymi, wykazując w jaki sposób wielu z nich zniszczyło swój wpływ przez manifestowanie zbytnej pewności siebie w przedstawianiu Prawdy. Możemy być pewni, że on zilustrował swoją ostrożność w postępowaniu

wobec dra Seissa, pamiętając o jego wieku, sławie, stanowisku i uczuciach w okazywaniu mu należnego szacunku i poważania. Było to u br. Russella tym bardziej godne uznania, gdyż większość młodych ludzi w większym lub mniejszym stopniu jest skłonna zapominać o tych sprawach i działać im na przekór. Uprzejmość, pokora, skromność i szacunek br. Russella zostały zauważone przez dra Seissa i na podstawie tych zalet uznał on br. Russella za niezwykle pięknego młodzieńca. Niewątpliwie, zauważył również, że br. Russell nie miał wiedzy nabytej w szkołach, lecz równocześnie zauważył, że miał niezwykle opanowaną wiedzę Pisma Świętego i zdolność rozumowania według jego zasad i przekonywania o jego słuszności. Dlatego było rzeczą niemal naturalną, że on pomyślał o tym młodym człowieku, w wieku 23 do 25 lat, jako o niezwykle wartościowym. On okazał swe uznanie dla br. Russella czyniąc go najbardziej zaufanym i wpływowym pomocnikiem w sprawach kontrowersyjnych (był u niego za wyrostka broń noszącego), których to spraw dr Seiss miał mnóstwo w swoich polemikach z postmilenarystami i antimilenarystami. Dr Seiss uznał, iż poglądy br. Russella na temat powrotu Pana zbijały całkowicie każdy argument, który oponenci przytaczali przeciwko jego poglądom na temat Drugiego Adwentu, Tysiąclecia i Dnia Sądu. Z tego powodu chętnie uczynił go swym głównym pomocnikiem (broń noszącym) w takich kontrowersjach.

(23) Gdy br. Russell opowiedział nam historię swych kontaktów z dr. Seissem, przedstawił sprawę, która nas zadziwiła. Powiedział nam, że w jednej ze swych publikacji dr Seiss oświadczył, iż nasz Pan będzie niewidzialny podczas swego Drugiego Adwentu, i że, w trakcie wyjaśniania swego własnego poglądu, br. Russel przypomniał dr. Seissowi to jego oświadczenie, gdy ten, ku jego zdziwieniu nie pamiętał, aby kiedykolwiek rozważał taką myśl. On podzielał formalne poglądy nominalnego kościoła na temat powstania od umarłych w ciele naszego Pana i, oczywiście, nie tłumaczył Jego niewidzialności niewidzialnością istot duchowych, jak to czynił nasz Pastor. Dlatego jego wzmianka na temat niewidzialnego powrotu naszego Pana musiała być jedynie marginesowym komentarzem do takich wersetów jak Mat. 24:37-39 i Łuk. 17:26-30, bez oparcia na trwałej podstawie, jak to było w przypadku myśli brata Russella. Komentując wspomniany powyżej brak pamięci u dra Seissa, br. Russell wyraził zdziwienie, że mając kiedyś taki pogląd mógł on zapomnieć o nim. Jednakże dr Seiss był nie mniej pilnym słuchaczem wypowiedzi brata Russella, niż uważnym obserwatorem jego ducha i metod wyrażania myśli. Będąc zaś człowiekiem wysoce dystyngowanym i wykształconym dostrzegł on u br. Russella widoczną dobroć charakteru, przenikliwość rozumowania oraz głębię i jasność myślenia. Te przymioty sprawiły, że tym bardziej pragnął zatrzymać br. Russella w swej bezpośredniej obecności, lub aby był gotowy na jego wezwanie. Dlatego zwrócił się z prośbą do grupy biblijnej w Allegheny, by pozwoliła br. Russellowi przebywać w Filadelfii lub co najmniej, aby był on do dyspozycji dra Seissa na każde wezwanie jako specjalny pomocnik (posłań Saul do Isajego, mówiąc: Niech stoi prosię Dawid przede mną, w. 22). On dobrowolnie przyznał się człon-

kom grupy, że brat Russell zdobył jego serce i bardzo mu się spodobał (znalazł łaskę w oczach moich). Tego rodzaju prośba przedstawiona przez takiego człowieka musiała przepelnić serca członków grupy radością i chwalebłą satysfakcją, podobnie jak typiczna prośba musiała dokonać tego samego u Isajego.

(24) Rezultat stosownych interpretacji Pisma Świętego przez br. Russella jako typ jest przedstawiony w w. 23. Oponenti dra Seissa wysuwali wiele argumentów przeciw jego pogładowi na przedtysiącletni advent i tysiącletnie panowanie Chrystusa, których ze swego doktrynalnego punktu widzenia nie mógł zbić i za każdym razem, gdy którykolwiek z tych zarzutów był stawiany popadał w melancholię (przychodził Duch Boży na Saula ... on duch zły, w. 23). Ale brat Russell wysłuchując treść każdej sprawy wysuwanej przeciw dr. Seissowi i zauważając opanowującą go melancholię, brał Biblię (wziąwszy Dawid harfę) i na jej podstawie zbijał zarzuty i zaprowadzał biblijną harmonię w przedmiocie sporu. Tak więc, gdy przekonywali, że w zgodzie z Biblią (jako że ją źle rozumieli) świat w Drugim Adwencie Chrystusa miał być unicestwiony, podczas gdy dr Seiss przewidywał to wydarzenie po Tysiącleciu, br. Russell dowodził, że Biblia wcale nie uczy o unicestwieniu fizycznego świata, lecz symbolicznych niebios i ziemi (mocy duchowej władzy i społeczeństwa, opartych na grzechu, błędzie, itd.) i to nie z końcem Tysiąclecia, lecz w początkowym okresie powrotu Chrystusa. Dr Seiss rozpoznawał harmonię biblijną w zawiłych kwestiach i melancholia opuszczała go (miał ulżenie ... bo odchodził od niego on duch zły, w. 23). Ponadto, gdy jego oponenti występowali przeciw jego pogładowi na Dzień Sądu następującemu po Tysiącleciu, pogląd oponentów i biblijny, że Dzień Sądu następuje natychmiast podczas powrotu Chrystusa, nie był w stanie odeprzeć ich argumentów i popadał w coraz większe przygnębienie. Widząc to, br. Russell na podstawie Biblii udowodnił, że Tysiąclecie i Dzień Sądu stanowią jedno i to samo, a więc zharmonizował tę kwestię, czego nie mógł uczynić dr Seiss. Uznając tę harmonię dr Seiss zostawał uwolniony od melancholii — przygnębienia ducha.

(25) Ponadto, gdy oponenti dra Seissa sprzeciwili się jego pogładowi na widzialność ziemskiego panowania Chrystusa z Kościołem nad ziemią, jako niedorzecznemu i stanowiącemu zaprzeczenie obecnego sposobu panowania Chrystusa nad Kościołem i światem, dr Seiss niezdolny do odpowiedzi popadał w przygnębienie. Lecz br. Russell opierając się na Biblii udowodnił niewidzialność Chrystusa podczas Jego Drugiego Adwentu, niewidzialność duchowej części Królestwa, widzialność ziemskiej części Królestwa i do tego dołączył cel powrotu Jezusa. Dr Seiss uznawał harmonię biblijną tych tematów i w ten sposób ponownie został uwolniony od swego przygnębienia. Poczul się upokorzony, nie mogąc udzielić odpowiedzi swym oponentom, której był w stanie udzielić młodzieniec w wieku 23 do 25 lat bez ukończenia college<sup>^</sup> lub seminarium duchownego. Lecz br. Russell w swej łaskowości, pochodzącej z chrześcijańskiej miłości, pokory i skromności zapewnił go, że to co uczynił nie wynikało z jego zdolności, lecz z łaski Pańskiej, która we właściwym czasie go oświeciła w tych sprawach. Tak więc Pan uzmysłowił dr. Seissowi, że Prawda Biblijna przychodzi „nie wojskiem ani siłą... ale duchem moim, mówi Pan zastępów" (Zach. 4:6). Pan także nasunął br. Russellowi myśl „cóż masz, czegośbyś nie wziął?" To są lekcje dla nas wszystkich. W rocznicę przejścia za zasłonę naszego umiłowanego (*Dawid oznacza umiłowany*) Pastora niech przedstawiona lekcja będzie dla nas nauką, że to, czego można dokonać dla Pana nie zależy ani od ludzkiej siły, ani od ludzkiej mocy, lecz od Pańskiego Ducha, że dla Pana możemy uczynić wszystko a jakiegokolwiek talenty, osiągnięcia lub użycie nas przez Boga stały się naszym udziałem to mamy pamiętać, że otrzymaliśmy je od Boga jako łaskawy dar, a ten fakt powinien wykluczyć wszelkie przechwałki. Pod tym względem mamy znakomity przykład naszego umiłowanego Pastora, bo wśród licznych i wspaniałych łask Ducha jego pokora i skromność nie były najmniej rozwiniętymi łaskami. Abyśmy w związku z obchodzeniem jego pamięci, naśladowali go w tych łaskach.

□ PT'96, 65

## CZY CZYTANIE „WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO JEST STUDIOWANIEM BIBLIJ?

**PLAN CZYTANIA** dwunastu stron WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO każdego dnia, realizowany przez tak wielu, stanowi w rezultacie efektywniejszą — od innych nam znanych — metodę studiowania Biblii. Wierzymy, że liczy się raczej ilość przestudiowanej Prawdy i ilość otrzymanych informacji a nie czas zużyty na studiowanie Biblii. Wszyscy znamy ludzi, którzy spędzili dni, tygodnie i lata studiując Biblię i nauczyli się mało albo nic. Sądzimy, że błędne jest mniemanie, iż studiowanie Biblii polega jedynie na spędzaniu czasu na jej wertowaniu i przeczytaniu jakichś wersetów.

Studiowanie wymaga niemało czasu, podobnie jak polowanie lub łowienie ryb. Niektórzy ludzie udają się co roku na polowanie i chociaż dużo polują, jednak nie jest to pewną wskazówką ile upolowali. Inni mogą poświęcać sporo czasu na rybołówstwo i niewiele złowić. Prawie to samo można powiedzieć o studiowaniu Biblii. To nie ilość czasu zużytego na ślęczenie nad fragmentem Biblii odgrywa rolę, lecz ilość uzyskanych z niej informacji.

Nie zamierzono, aby sześć tomów WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO zastąpiło Biblię. Różne metody są

stosowane w studiowaniu Biblii, jednakże te pomoce do studiowania Biblii są tak opracowane, że w sobie zawierają ważne elementy Biblii, jak również komentarze lub wyjaśnienia tych oświadczeń biblijnych, opracowane dokładnie według tej samej zasady jaką stosował nasz Pan i Apostołowie, gdy cytowali ze Starego Testamentu a potem dawali wyjaśnienia tych ustępów ze Starego Testamentu. Liczne wyjaśnienia były takie, że gdybyśmy ich nie mieli, to nie mielibyśmy specyficznych interpretacji i nigdy nie bylibyśmy w stanie rozpoznać ich właściwego zastosowania.

### **ŹNIWO WŁAŚCIWYM CZASEM DO JASNEGO UJAWNIEŃ PRAWDY**

Zastosowania WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO, oczywiście, są oparte na podstawach danych przez Pana i Apostołów. Nie sądzimy, aby w naszej kompetencji było dawanie jakichkolwiek interpretacji, oprócz takich jakie już podał nasz Pan i Apostołowie, bądź też takich, które by się zgadzały i zązębiały się z ich interpretacjami, i w naszym przekonaniu nie pozostawiałyby żadnej wątpliwości co do właściwego zastosowania cytowanych i wyjaśnianych części Pisma Świętego.

Stwierdzamy, że tych części Biblii, o których kiedyś myśleliśmy, iż je dobrze rozumiemy w ogóle nie rozumieliśmy. Nie rozumieliśmy rzeczy odnoszących się do okupu, do zbawienia. Spoglądając wstecz na nasze doświadczenia w zupełności wierzyliśmy, że jest Bóg, że On nagrodzi tych, którzy Go pilnie poszukują i że posłał Jezusa, swego Syna, ale nie rozumieliśmy jak i dlaczego. Mieliśmy błędne pojęcia co do tego czym jest kara za grzech, dlaczego ma przyjść Zbawiciel, całkowicie błędne pojęcie czego dokonał ów Zbawiciel, błędne poglądy dotyczące przyszłych Jego dzieł i naszego stosunku do Ojca i Zbawiciela. Wiedzieliśmy, w jakimś sensie tego słowa, że zostaliśmy powołani do synostwa, ale w jaki sposób stać się synem i co należy rozumieć przez spłodzenie z Ducha Świętego i pokrewne określenia — nie pojmowaliśmy, a w naszym doświadczeniu nie znaleźliśmy nikogo kto kiedykolwiek rozumiał te rzeczy.

Tak więc wierzymy, że w związku z tym mamy uważać, iż dlatego jesteśmy uprzywilejowani poznaniem tak jasno odkrywanych rzeczy duchowych, ponieważ żyjemy w tym szczególnym czasie, przy końcu tego wieku. Sądzimy również, że obecne błogosławieństwa doczesnego rodzaju, na przykład takie jak światło elektryczne, są dane jako właściwe w tym czasie z podobnych powodów. Wierzymy, że jakiegokolwiek inne wytłumaczenie przyznałoby zbyt wielki zaszczyt jednostce związanej z wynikami takich osiągnięć. Najzdolniejsze umysły na świecie badały te sprawy, lecz obecnie, z łaski Bożej, doszliśmy do tego miejsca, gdzie zasłona jest odkrywana a my możemy widzieć i pojmować rzeczywiste znaczenie Słowa Bożego. Nie tylko jedna osoba może to widzieć, lecz widzą i rozumieją setki, tysiące.

Myślimy, że raczej dochodzimy do właściwego pojmowania tego zagadnienia niż myślenia, że mamy ja-

kąś znaczną moc, która nam umożliwia wypracowanie wielkiego systemu teologicznego, wspanialszego od wszystkich innych razem połączonych i tysiącokrotnie wspanialszego. Dlatego najprostszym sposobem wyjaśnienia sprawy jest przyznanie, że nadszedł właściwy czas Pański i że to On doprowadził do właściwego zrozumienia.

Jeśli to Pan zaopatrzył nas w coś w naszych czasach, o czym nic poza Apostołami nie wiedzieli ci, którzy żyli w innych czasach, bez względu na to jak byli dobrzy lub mądrzy, ignorowanie przez nas tego sposobu nauczania, jak sądzimy, byłoby ignorowaniem opatrności Pańskich. Każdy powinien sam to przemyśleć i w każdej sprawie kierować odpowiednio swym postępowaniem.

Jeśli sześć tomów WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO jest praktycznie Biblią uporządkowaną przedmiotowo, z podanymi biblijnymi wersetami dowodowymi, możemy właściwie nazwać te tomy: Biblią w uporządkowanej postaci. Należy powiedzieć, że tomy sanie tylko komentarzami Biblii, ale rzeczywiście są one samą Biblią ponieważ nie przejawia się w nich dążenie do budowania jakiejś doktryny lub wyrażania myśli według indywidualnych upodobań lub jakiejś osobistej mądrości, lecz zasada prezentowania całego materiału zgodnie z wytycznymi Słowa Bożego. Dlatego sądzimy, że jest bezpiecznie stosować ten sposób czytania, ten sposób nauczania i ten sposób studiowania Biblii.

Poza tym, my nie tylko widzimy, że ludzie nie mogą zrozumieć Boskiego Planu przez studiowanie samej Biblii, ale obserwujemy również fakty, że nawet gdy ktoś odkłada WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO już po korzystaniu z nich, po zapoznaniu się z nimi, po czytaniu ich przez dziesięć lat, jeśli wówczas je odkłada i ignoruje, posługując się tylko Biblią, to chociażby używał Biblii ze zrozumieniem przez dziesięć lat, nasze doświadczenie pokazuje, że w ciągu dwóch lat pograży się w ciemnościach. Z drugiej strony, jeśli ktoś czytałby tylko Wykłady Pisma Świętego z cytowanymi odnośnikami biblijnymi, a nie przeczytałby ani jednej strony Biblii jako takiej, wówczas po dwóch latach byłby w świetle prawdy, ponieważ miałby światło Pisma Świętego.

Dlatego rozumiemy, że te WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO są wielką pomocą, bardzo cenną pomocą, w rozumieniu Słowa Bożego. Jeśli książki te stanowią jakąś wartość dla nas, to musi tak być dlatego, że widzimy w nich wierność Słowu Bożemu i tak dalece jak jesteśmy zdolni sądzić, widzimy, iż są one w pełnej harmonii ze Słowem, a nie antagonistyczne w stosunku do Niego. Dlatego, czytając je pierwszy raz, a być może drugi raz, przed przyjęciem czegokolwiek i uczynieniem przedmiotem osobistej wiary i przekonania, powinniśmy powiedzieć: „Nie chcę tego przyjąć, ponieważ te wykłady tak mówią, ale pragnę się dowiedzieć co Biblia o tym mówi”. I tak studiowalibyśmy Pismo Święte w świetle tych WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO. Chcielibyśmy potwierdzić każdy punkt lub wykazać jego błędność, zależnie od rozważanego wypadku. Nic

nie mogłoby nas tak zadowolić jak przebadanie Biblii na wskroś, prowadzone z tego punktu widzenia.

Po takim postępowaniu, jeśli przekonamy się, że książki te są zgodne z Biblią to wówczas pomyślimy, iż działamy logicznie mówiąc: „Nie potrzebuję teraz w każdym wypadku powtarzać tego procesu, gdy czytam WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO, ponieważ sprawdziłem te wersety Pisma Świętego i z pewnością wiem, że Nowy Testament potwierdza te wszystkie punkty”. Natomiast, jeśli w jakimś późniejszym czytaniu natrafimy na miejsce, gdzie nie wszystko wyda się nam jasne i pomyślimy o takim ustępie Pisma Świętego, który nie wydaje się nam tak harmonijny jak poprzednio sądziliśmy, wówczas powinniśmy uznać za obowiązek niezwłoczne odniesienie się do Pisma Świętego, ponieważ ono jest wzorcem i w takim odwołaniu się do Pisma Świętego spełniłby się nasz zamiar rozróżnienia czy nasze poprzednie badania były błędne, czy nie.

### **„WSZYSCY ... BĘDĄ WYUCZENI OD BOGA”**

Praktycznie rzecz biorąc, moglibyśmy przyjść do wniosku, że nie moglibyśmy zrozumieć czegokolwiek z Biblii, jeśli nie byłoby to objawione. Dlatego nie powinniśmy tracić dużo czasu na czytanie bez korzyści rozdziału po rozdziale, jak to niektórzy czynią. Nie moglibyśmy pomyśleć, że w ogóle studiowaliśmy Pismo Święte. Czytanie Pisma Świętego byłoby tylko naśladowaniem postępowania praktykowanego w przeszłości bez korzyści dla nas i wielu innych. Chcielibyśmy powiedzieć, że ten sam Ojciec Niebieski, który nas przyprowadził do tej Prawdy, do tego zrozumienia Pisma Świętego, jako swoje dzieci, gdyby miał jakieś dalsze informacje dla nas, to zwróciłby w jakiś sposób na nie naszą uwagę i wówczas nie widzielibyśmy potrzeby czytania Nowego Testamentu każdego dnia i roku, to znaczy nie uznalibyśmy takiej konieczności. Powinniśmy zauważyć, że Pismo Święte mówi: „wszyscy ... będą wyuczeni od Boga”, co oznaczałoby, że Bóg w swój szczególny sposób skieruje naszą uwagę na jakiś zarys Boskiej Prawdy będącej „pokarmem na czas słuszny dla domowników wiary”.

Dalej, moglibyśmy powiedzieć, że teraz, zrozumiawszy co to jest Boski Plan, zrozumiemy, że osiągnęliśmy stanowisko, które Apostoł nazywa stanowiskiem wykwalifikowanego ambasadora Bożego, wykwalifikowanego sługi Nowego Przymierza i mamy w związku z tym odpowiedzialność za opowiadanie tych rzeczy, których się nauczyliśmy i winniśmy na pierwszym miejscu stawiać służbę Panu i Jego Prawdzie, a nie czytanie Biblii. Oczywiście, byłoby zupełnie właściwe, gdybyśmy przed poznaniem Prawdy w jakimś stopniu byli niezadowoleni z rozważań o tym co jest Prawdą i wstrzymali się od opowiadania tego komukolwiek.

Przypominamy sobie bardzo dobrze z własnego doświadczenia, że potem, gdy próbowaliśmy głosić na jakiejś ulicy itd., doszliśmy do wniosku, że było w tym coś niewłaściwego, że nie rozumieliśmy tego, co chcieliśmy powiedzieć innym, że nie pojmowaliśmy

tego z dostateczną jasnością, aby właściwie to przedstawić mając pewność, że reprezentujemy właściwie Pana i Jego posłannictwo. Wówczas powiedzieliśmy sobie: Zaniecham wszelkiego wysiłku nauczania innych dopóki nie poznam tego w co sam wierzę.

Myślimy, że taka powinna być postawa każdego z nas. Dlaczego mamy podejmować starania o głoszenie lub nauczanie tego, czego nie rozumiemy? Tak więc, Bóg, dając nam w tym czasie łaskę zrozumienia terażniejszej Prawdy, dał nam wiedzę większej miary Prawdy, niż moglibyśmy zdobyć przez tysiąc lat, gdybyśmy czytali i studiowali bez pomocy, możemy więc próbować przedstawiać ją innym. Dlaczego Bóg daje nam znajomość tej Prawdy? Bóg chciałby, aby każdy z nas był „ku wszelkiej sprawie dobrej [dobrego słowa i czynu] dostatecznie wyćwiczony”. Dlatego powinniśmy studiować, abyśmy mogli głosić słowo Pańskie swobodnie i darmo oraz wiedzieć, że nie przedstawiamy fałszywie Boskiego zamiaru, planu i charakteru. Z tego powodu powinniśmy zwracać pilną uwagę na sposobności służby, mając świadomość, że otrzymane informacje są nam dane w tym celu, abyśmy dzielili się nimi z innymi — z braćmi i siostrami rodziny Pańskiej. Z tych niektórzy znajdują się jeszcze w Babilonie mając, być może, szlachetne serca i pragnąc poznania Prawdy, chociaż, możliwe, iż są zaślepieni podobnie jak my kiedyś byliśmy.

### **„WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO” NIE ZASTĘPUJĄ BIBLIJ**

Dlatego to nie jest zastępowaniem Biblii WYKŁADAMI PISMA ŚWIĘTEGO, ponieważ, przeciwnie, WYKŁADY stale odsyłają do Biblii. Jeśli ktoś ma jakieś wątpliwości w odniesieniu do odnośników lub kłopoty z pamięcią w jakimś stopniu, powinien odświeżyć swą pamięć i rzeczywiście upewnić się, czy każda jego myśl pozostaje w harmonii z Biblią — nie tylko w zgodzie z WYKŁADAMI PISMA ŚWIĘTEGO, ale w zgodzie z Biblią.

Mogliśmy zauważyć, że znaczna liczba przyjaciół w Prawdzie przyjęła zasadę czytania codziennie dwunastu stron WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO i nie znamy nikogo, kto czyniąc to i korzystając z różnych środków łaski, dostarczonych przez Pana (zebrania oświadczeń, niedzielne zebrania, zebrania z pielgrzymскими usługami, lekcje bereańskie, teksty Manny itd.) odszedłby od Prawdy. Natomiast znamy bardzo wielu takich, którzy na odwrót, wyrażali pogląd, że już od dawna znające rzeczy, w rzeczywistości jednak nie znają ani połowy tego co poznali — zapomnieli więcej niż połowę tego co przeczytali a teraz potykają się, wkraczając w ciemności zewnętrzne.

Nie chcemy przez to powiedzieć czegokolwiek przeciw komuś, kto ślęczy nad rozdziałami, których nie rozumie, i inni ich nie rozumieją, czyniąc to w nadziei otrzymania światła odnośnie niektórych prawd. Nie mamy żadnych obiekcji przeciw temu. Ktoś może tak korzystać ze swego prawa i spędzać w taki sposób tygodnie i lata, jeśli tak sobie postanowi, ale nawet wówczas podając naświetlenie czegoś wyrazi je w fałszywym świetle.

Dalej, chcielibyśmy zauważyć, że jedynie czytanie dwunastu stron WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO nie byłoby studiowaniem we właściwym znaczeniu tego słowa — ani studiowaniem Biblii, ani studiowaniem WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO. Właściwe studiowanie byłoby myśleniem o znaczeniu każdego słowa i każdego zdania. Istotną myślą jest, aby nie patrzeć na to jak dużo ktoś może czytać, lecz upewnić się, czy nie posuwa się dalej niż pojmuje lub rozumie, bez względu na to czy to dotyczy jednej czy dwudziestu stron. Nie powinniśmy nazywać studiowaniem Pisma Świętego w jakimkolwiek sensie takiego studiowania, którego nasza myśl nie rozumie z punktu widzenia przyswojenia sobie wiedzy o tym, co naucza Pismo Święte i co jest wyjaśniane oraz przypominania sobie innych wersetów, które być może nie są cytowane lub z których jedynie cytowana jest niewielka część.

Jeśli ktoś będzie to wszystko czynił, nie będzie to jedynie czytaniem ale studiowaniem. Z tego punktu widzenia, ktokolwiek czyta dziennie dwie strony WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO z zaproponowanymi wersetami, związanymi z tymi dwiema stronami, przestudiuje więcej Pisma Świętego w tym czasie, niż mógłby to uczynić jakąś inną metodą. Ktokolwiek czyta te strony i przypomina sobie odpowiednie lub związane z tym wersety Pisma Świętego, czerpie w ten sposób z całej Biblii, od Księgi Genesis do Objawienia i to przy czytaniu praktycznie każdej strony. A teraz, czy jest możliwe znalezienie jakiejś innej metody studiowania Biblii, która by mogła dokonać dla nas tak dużo w tym samym czasie jak ta? Jeśli taka istnieje, powinniśmy ją przyjąć. A jeśli nie ma, pozostanmy przy naszym wyborze.

□ PT'96, 73

## PYTANIA BIBLIJNE

**Pytanie:** Proszę wyjaśnić różnicę między „wglądaniem” a przyglądaniem się wypełnianiu się Pisma Świętego.

**Odpowiedź:** Przez wglądanie („chcąc Pana widzieć” — 2 Mojż. 19:21-25) rozumiemy Boski zakaz działalności tych, którzy nie są Pańskimi specjalnymi rzecznikami (antytypicznym Aaronem) a którzy przez swą działalność usiłują wymyślić i wydać nowe światło z różnych wersetów Pisma Świętego, które w zamierzonym czasie mają być ujawnione przez Jehowę Jezusowi (antytypicznemu Mojżeszowi) i w odpowiednim czasie Jego specjalnemu rzecznikowi (antytypicznemu Aaronowi). Przez obserwowanie wypełniania się Pisma Świętego, w odróżnieniu od takiego wglądania, rozumiemy studiowanie bieżących wydarzeń w świetle wyjaśnień podanych przez specjalnego rzecznika, aby zrozumieć jak te wyjaśnione wydarzenia będą realizowane. Paweł i Berejczycy są wspaniałym przykładem właściwego trybu postępowania w tym względzie. Na przykład, także kiedy „on Sługa” jako Antytypiczny Aaron Paruzji, pod wpływem Jezusowego oświecenia, wyjaśnił rozdzielenie Eliasza i Elizeusza, będące typem rozdzielenia Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii z punktu widzenia ich stosunku do rzecznictwa względem Nominalnego Duchowego Izraela, on nie „wglądał”, i gdy my badaliśmy znaki czasów, aby rozpoznać wypełnienie się jego przewidywań, nie „wglądaliśmy”. Ale kiedy br. Woodworth w tomie VII i br. Olsen w swoim traktacie na temat Objawienia odpowiednio ustalili rok 1918 i 1921 jako datę opuszczenia świata przez Kościół, a „Zion's Messenger” ustalił rok 1920, później 1921, jeszcze później 1924 i 1925, każdą późniejszą datę podawano po niespełnieniu się poprzedniej, to oni „wglądali”. Takie „wglądanie”, spekulacja, pochodzi od Szatana i jest skrajnie niebezpieczne, podczas gdy obserwowanie znaków czasów, odpowiadających wypełnianiu się zapisów Pisma Świętego, wyjaśnio-

nych jako przewidywania przez antytypicznego Aarona, jest bezpieczne i przyjemne Bogu.

**Pytanie:** Czy ktokolwiek z ludu Bożego powinien otworzyć Biblię i spodziewać się, że Pan pokieruje umieszczeniem jego palca lub oka na jakimś wersecie, który na jego pytania udzieli odpowiedzi poszukiwanej w ten sposób?

**Odpowiedź:** Niektórzy z ludu Prawdy i wielu z nominalnego ludu Bożego, poszukiwali Pańskiego kierownictwa w ten sposób. Pan podejmuje się kierowania nami przez swego Ducha, przez swoje Słowo — swoją Prawdę przyjętą i rozumianą przez nas, ocenioną przez nasze serca — i przez swoją Opatrzność. Bóg pragnie abyśmy przez Jego Ducha zrozumieli i ocenili zasady Jego Słowa, tak jak one się odnoszą do naszych różnych wzajemnych kontaktów oraz doświadczeń a na podstawie takiego zrozumienia i oceny pełnili Jego wolę, poddawali się Jego Opatrzności pomagającej nam zrozumieć Jego kierownictwo przez ograniczenia i przeszkody lub przez dodawanie odwagi i poparcia, w zależności od sytuacji. W ten sposób jesteśmy prowadzeni przez Jego Ducha, kierowani przez Jego Słowo, prowadzeni przez Jego Opatrzność. Przez taki bieg wypadków On stara się rozwinąć w nas ducha synowskiego, różniącego się od ducha służalczego. Korzystanie z Biblii jak wskazano w pytaniu, i jakie mamy pod rozwagę, nie podlega tym trzem sposobom nauczania. Raczej, ono zaprzecza wszystkim trzem. Boskie metody rozwijają niezależny charakter odpowiedni dla Jego synów. Inne sposoby podkopują charakter i pielęgnują służalcze usposobienie. Bóg nigdzie nie wskazuje, że będziemy kierowani w ten sposób. Wprost przeciwnie, taka metoda czyni z Biblii deseczkę dla medium (do pisania w czasie seansu), deskę ouija, karcianego krętacza, przyrząd do przepowiadania przyszłości. Dlatego uważamy taki sposób korzystania z Biblii za formę spirytyzmu i okultyzmu. Na podstawie obserwacji diabeł-

skich skutków wynikających z takiego używania Biblii poważnie sugerujemy ludowi Bożemu unikania go. Ponadto, to daje szatanowi sposobność przekazywania nam jego woli przez złe duchy, żeby kierować naszym postępowaniem. Nie czynmy z Biblii deseczek dla medium, deski ouija, karcianego krętacza lub przyrzędu do przepowiadania przyszłości. Uczyńmy ją źródłem i zasadą naszej wiary i praktyki, inteligentnie korzystając z niej, jako synowie Boży, których On prowadził za pomocą oceny zasad Jego Słowa, przyjętych i przestrzeganych oraz przez Jego Świętego Ducha, Jego opatrzości, udzielając wszelkiej dalszej pomocy, niezbędnej dla naszej wiedzy, "która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała" — Rzym. 12:2.

**Pytanie:** Czy mamy rozumieć, że niebiblijność traktowania Biblii jako podręcznika znaczy, że lud Pański nawet nie powinien czytać Biblii w sposób ciągły?

**Odpowiedź:** Nie mamy rozumieć, że niebiblijność traktowania Biblii jako podręcznika znaczy, że lud Boży nie ma nawet czytać Biblii w sposób ciągły. Powinniśmy czytać w sposób ciągły, szczególnie historyczne części Biblii, żeby zaznajamiać się z treścią Biblii i jej historiami i wyciągać z tych historii lekcje dla naszego codziennego życia, umożliwiające nam przyjmowanie właściwej postawy wobec zła, tj. nienawiści, unikania i sprzeciwiania się mu oraz przyjmowanie właściwej postawy względem dobra, tj. miłości, praktykowania, wzmacniania i jego doskonalenia w nas i drugich. Do poświęcenia się i do pomóżenia nam w przyjmowaniu takiej postawy wobec zła i dobra jest także korzystne czytanie przez nas w sposób ciągły takich ksiąg, jak Psalmi i Przypowieści. Moglibyśmy nawet powiedzieć, że takie czytanie doktrynalnych i proroczych ksiąg Biblii powinno być praktykowane, zwłaszcza przez usprawiedliwionych, aby zaznajomić się ze słownictwem tych ksiąg. Ale niebiblijność czytania ciągłego, z pewnością zabrania czytania ksiąg historycznych w celu tworzenia z nich nowych typów, oraz proroczych i doktrynalnych ksiąg, aby tworzyć z nich nowe prorocstwa i doktryny, bo takie postępowanie jest traktowaniem Biblii jako podręcznika i takie studiowanie typów, prorocstw i doktryn, aby z nich otrzymać nowe typy, prorocstwa i doktryny jest zakazaną spekulacją z 2 Mojż. 19:21-25. Ponieważ jednak takie studiowanie jest niewłaściwe dla wszystkich antytypicznych Kapłanów, Lewitów i Izraelitów, za wyjątkiem kapłanów rzeczników, dlatego zawsze ono prowadzi do błędu, gdyż Pan Jezus, jedyny Tłumacz Biblii, nie poda Prawdy przez takie rewolucyjne metody badania Biblii, gdyż Jego sposób objaśniania Biblii ludowi Pańskiemu następuje przez pełniącego w tym czasie urząd kapłana rzecznika.

**Pytanie:** Czy nauka, że nasz Pan ma swoich specjalnych rzeczników na ziemi nie potwierdza ich roszczeń do posiadania wyłączności na interpretowanie Biblii i że oni generalnie pozbawiają Jego lud wolności do interpretowania jej?

**Odpowiedź:** Przeciwnie, specjali Pańscy rzecznicy zawsze pozwalali braciom używać wszelkiej wolności,

z jakiej sami pragnęli korzystać, ale także zdawali sobie sprawę i nauczali, że jeżeli ktokolwiek używa swej wolności w sposób, który Pan potępia, oznacza to dla niego zgubę. Oni nie odmawiali innym korzystania z wolności nawet jeżeli ci inni jej nadużywali. Nie twierdzili też, że są jedynymi tłumaczami Biblii i dlatego mają wyłączność na tłumaczenie. Jezus jest jedynym prawdziwym Tłumaczem, tylko On ma monopol na tłumaczenie. Nikt inny nie może właściwie tłumaczyć Biblii, bowiem Księgi dano Barankowi do otworzenia i nikt inny nie może ich otworzyć (Obj. 5:1-10).

Ale Jezus przez cały czas używał specjalnych rzeczników, przez których podawał *swoje*, a nie *ich* wyjaśnienia Biblii. I ktokolwiek odrzuca nauczanie Jezusa, przemawiającego przez tych specjalnych rzeczników, nie jest wcale nauczany przez Niego. Te interpretacje, które ktoś otrzymuje w inny sposób pochodzą od szatana, a nie od Pana, gdyż Jezus wyjaśnia Biblię przez swoich specjalnych wyrazicieli. Ci ostatni nie mają jednak na nie monopolu. Pan ma ten monopol. A Pan jest zadowolony i zawsze z zadowoleniem używał pewnych braci na podstawie własnego wyboru (Dz. Ap. 9:15), przez których podawał swoje interpretacje drugim, ale On nie daje innym swoich interpretacji przez ich samotne tylko studiowanie Biblii.

Jak dużo Prawdy paruzyjnej otrzymał któryś z naszych Czytelników przez osobiste studiowanie Biblii, niezależnie od pism br. Russella? A jak dużo Prawdy epifanicznej zdobył ktokolwiek podczas swego studiowania Biblii, poza pismami Prawdy epifanicznej wydanej w wyznaczony przez Pana sposób? Indywidualne studiowanie Biblii niezależnie od interpretacji Jezusa podanej za pośrednictwem Jego specjalnych rzeczników jest spekulacją, „wglądaniem” jak to wykazano na podstawie 2 Mojż. 19:12, 21-25 — zob. TP '75, str. 30, 76. Każdy sam musi zadecydować co ma uczynić w tej sprawie. Specjalni Pańscy wyraziciele pozwalali każdemu postępować tak jak się jemu podobało w tym względzie, chociaż właściwie ostrzegali, wiedząc, że każdy kto spekuluje straci swoje stanowisko przed Panem, jak powyższe wersety Pisma Świętego wyraźnie tego dowodzą. Bez względu na to czy ci „wglądający” czynią to lub nie czynią z pychy, ostentacji, zazdrości, pragnienia pociągnięcia za sobą uczniów, zostaną objawieni przez próby związane z tymi okolicznościami.

W czasach Starego Testamentu Bóg stosował te same metody, ucząc swój lud przez specjalnych rzeczników. Niektórzy kwestionowali ich przywilej jako taki, mówiąc: „Wiele to na was” (4 Mojż. 16:3). To jest wolność takich dyskutantów, ale Bóg w 4 Mojż. 12, w wypadku Marii i Aarona, a w 4 Mojż. 16 w wypadku Korego, Datana, Abirona i innych dowiódł, że On jest niezadowolony z tych, którzy sprzeciwiają się Jego zarządzeniom, metodom i wyznaczaniu sług, przez których On postanowił prowadzić i uczyć swój lud. Od kiedy zostało skompletowane i wzięte do nieba Maluczkie Stadko, Jehowa jako wierny Pasterz w dalszym ciągu „stawia” swoje owce na paszach zielonych i pro-

wadzi do wód cichych, do czego, zgodnie z Pismem Świętym — co wykazał przez swego Posłannika Epifanii (np. TP '51, nr 134) — On mianował na przywódcę swojego ludu sługę z następnej najwyższej klasy, mianowicie Wielkiej Kompanii. I oświecony lud Boży może spodziewać się, że Bóg będzie postępował według tych samych ogólnych zasad po zabraniu z ziemi całej Wielkiej Kompanii. Wtedy lud Boży może oczekiwać, że Pan posłuży się specjalnym rzecznikiem z następnej najwyższej klasy, mianowicie z klasy Młodocianych Godnych, do kierowania Jego ludem.

Specjalni Pańscy wyraziciele są dalecy od zabrania komukolwiek korzystania z wolności jakiej sobie życzy, ale ci, którzy działają wbrew Boskiemu oświeceniu i występują przeciwko Boskim zarządzeniom i mianowaniom będą musieli przed Nim za to odpowiadać. Ci, którzy są w harmonii z Bogiem i Jego zarządzeniami radośnie przyjmą Jezusa jako Tłumacza Pisma Świętego, mówiącego do nich przez swoich specjalnych rzeczników. To jest zwykle pycha, ostentacja i zawiść lub pragnienie pociągnięcia za sobą uczniów, co powstrzymuje niektórych od podporządkowania się Pańskiemu stosownym zarządzeniom.

**Pytanie:** Ile akapitów należy zbadać na jednej bereańskiej lekcji?

**Odpowiedź:** To może zależeć, wśród innych rzeczy, od długości badanego akapitu lub akapitów. Niektóre akapity mogą być bardzo krótkie, a temat bardzo łatwy, w takim wypadku kilka akapitów z łatwością można przebadać. Z drugiej strony, akapit może być tak długi a temat tak głęboki, że nie może być z łatwością całkowicie i z korzyścią przebadany podczas jednego zebrania. Są jednakże dwie krańcowości, których należy unikać: 1) powierzchownej lekcji, badając wiele akapitów, lecz nie wydobywając głębi myśli i obfitego błogosławieństwa zawartego w cennych prawdach w nich przedstawionych i 2) spędzenia zbyt dużo czasu nad jednym akapitem — przedłużając rozważania nad szczegółikami i poruszając oderwane od tematu nieistotne sprawy i części Pisma Świętego (które powinny być pozostawione na końcową część badania) — tak, że dla wielu lekcja staje się nudna, i być może, nie tak korzystna, powodując utratę zainteresowania u niektórych. To jest jak stracenie widoku piękna lasu z powodu drzew. A zatem należy życzyć sobie i starać się o złoty środek, którego powinno się poszukiwać.

**Pytanie:** W odniesieniu do najważniejszych zebrań jaka powinna być postawa (a) braci w zborze, którzy są długi czas studentami w Prawdzie, względem (b) poświęconych braci w zborze, którzy są w Prawdzie stosunkowo krótko, włączając tych, którzy choć wydaje się, że są zdolni, jednak nie otrzymali jeszcze przywileju prowadzenia zebrań i tych, którzy jako wybrani starsi lub diakoni prowadzą zebrania?

**Odpowiedź:** Postawa grupy braci (a) nie powinna nigdy zmierzać do ograniczenia w prowadzeniu zebrań dla siebie lub dla tylko kilku osób (zob. Książkę Pytań str. 778, 779). Raczej dla grupy braci (b), co do których zdaje się, że mają różne niezbędne kwalifikacje, a szczególnie tych, którzy wcześniej nie prowadzili zebrań zboru powinien rozważyć zorganizowanie zebrań szkoły proroczej tak, aby bracia nadający się mogli się ćwiczyć w publicznym głoszeniu Prawdy, w prowadzeniu badań bereańskich, itd. (zob. P '50, str. 41, kol. 2). A po pewnym czasie powinni (jeżeli nie są już wybrani) szkolić, tych którzy mają niezbędne kwalifikacje (F 293-317) i wziąć ich pod uwagę w czasie wyborów na diakonów (a potem być może na starszych). A jeśli zostaną wybrani powinni być wyznaczeni do przewodniczenia w niektórych zebraniach, szczególnie tych o tematach podstawowych.

Gdy grupa braci (b) prowadzi badania, to wszyscy inni (szczególnie ci, którzy sami prowadzą zebrania) powinni być bardzo ostrożni, aby ich nie zniechęcić przez nadmierną krytykę, przez długie mowy lub przez przejmowanie prowadzenia od przewodniczącego zebrania. Wiemy, że często jest to próbą cierpliwości dla niektórych braci z grupy (a), gdy badania są prowadzone przez grupę braci (b) i dlatego sympatyzujemy z nimi. Jednak dajemy im to wspaniałą okazję, aby przedstawić dobry przykład młodszym braciom w Prawdzie, wzrastać w niej oraz krystalizować owoce Ducha (Gal. 5:22, 23), szczególnie nieskwapliwość, pokorę, cichość, braterską miłość itd. ( 1 Tes. 4:11; 1 Piotra 3:4).

Wszelkie sugestie do przewodniczącego powinny być czynione w duchu chrześcijańskiej miłości i pomocy, a gdy zdaje się, że zachodzi konieczność poprawy zauważonych błędów, to myśli podane na str. 39, par. (6) powinny być szczególnie pomocne. „Patrzajcie tedy, jakobyście ostrożnie chodzili, niejako niemądrzy, ale jako mądrzy" (Efez. 5:15).

□ PT '96, 75

### TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII Niezależny Dwumiesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 10201244 - 22145 - 270 - 1 - 111.

Terażniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.